

CPK i tarcza antyrakietowa sukcesami Tuska. Tak kłamie rząd

Budowa elektrowni jądrowej, realizacja CPK czy nawet uruchomienie tarczy antyrakietowej w Redzikowie – rząd Donalda Tuska, nie mogąc pochwalić się własnymi osiągnięciami, postanowił przypisać sobie sukcesy swoich poprzedników i powołać się na inwestycje, które w przeszłości torpedował, co było zgodne z interesami Moskwy i Berlina. – Pytanie brzmi, czy za te działania wystawiony zostanie rachunek polityczny. Moim zdaniem już został wystawiony, bo patrząc na badania popularności rządu, poparcia dla partii go tworzących, wiemy, że premier Tusk nie ma powodów do zadowolenia – mówi „GPC” politolog prof. Jacek Regina-Zacharski.

foto: Adam Grelowski/Forum

s.3

codziennie

W PRZYSZŁYM ROKU NFZ POD ŚCISŁYM RYGOREM STABILIZUJĄCEJ REGUŁY WYDATKOWEJ

Szpitala bez pieniędzy. Dramatyczny apel pacjentów

„Wyrażamy głębokie zaniepokojenie sytuacją finansową NFZ, która już dziś przekłada się na ograniczenia świadczeń i ryzyko gwałtownego pogorszenia dostępności do leczenia. Apelujemy o podjęcie pilnych działań oraz decyzji w zakresie sfinansowania deficytu” – to fragment apelu do Donalda Tuska wystosowanego przez Prezydium Rady Organizacji Pacjentów przy Rzeczniku Praw Pacjenta. Szpitale nie mają pieniędzy, nie wiadomo, kiedy NFZ dostanie kolejną dotację budżetową na ten rok, a w przyszłym roku pieniędzy będzie mniej – NFZ będzie podlegał ścisłym rygorom stabilizującej reguły wydatkowej.

foto: Pixabay/d

s.4

POLSKA

Jesień protestów! Kolejarze żądają zaprzestania zwolnień

Wczoraj do Warszawy tłumnie przyjechali kolejarze, aby zaprottestować przeciwko planom restrukturyzacji PKP PLK, która zakłada, że część zakładów terenowych zostanie wchłonięta przez jednostki w większych miastach. To kolejny w ostatnich dniach protest wprzeciwko polityce rządu Donalda Tuska.

s.6

POLSKA

Tuleya po chamsku atakuje prezydenta

Igor Tuleya w nielegalnie przejętej TVP w programie Doroty Wysockiej-Schnepf w knajacki sposób odnosił się do prezydenta RP Karola Nawrockiego, radząc, by „przeliczył sobie na snusy” 3 mld zł. Potem nazwał demokratycznie wybraną głowę państwa „lokotorem Pałacu Prezydenckiego”.

s.5

ŚWIAT

Nawet Biden i Clinton chwalą Trumpa za pokój w Strefie Gazy

Nawet polityczni wrogowie przyznają, że wynegocjowanie przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenia broni w Strefie Gazy i zwolnienia przez terrorystów z Hamasu zakładników jest jego wielkim sukcesem dyplomatycznym. Taką opinię wyrazili byli demokratyczni prezydenci Joe Biden i Bill Clinton.

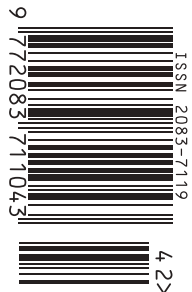
s.8

OBRONA NARODOWA

Rząd Tuska zmniejsza liczebność armii

Według planowanej przez MON liczby stanów etatowych na rok 2026 odnotowany będzie minimalny wzrost, jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych – ze 150 do ponad 155 tys. Ograniczenie przyjęć o kilkanaście tysięcy dotyczyło będzie jednak WOT i Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej (DZSW).

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@16_10 kod 20837119_04_42_sen.aps



Szymon Hołownia
marszałek Sejmu. Wypowiedź z 15 października 2025 r.

„Chcę podziękować również, może dla niektórych to zaskoczenie, a może właśnie nie, opozycji. (...) Myślę, że co najmniej 20–30 proc. naszych kontaktów z przedstawicielami „drugiej strony” to kontakty konstruktywne, na szczeblu lokalnym. „



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Czwartek 16.10 Zachmurzenie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 07:02 ZACHÓD słońca 17:43
Imieniny obchodzą: Ambroży, Anasztazy, Aurelia, Dionizy, Eliśa, Emil, Gawel, Gerard, Grzegorz, Honorat, Iga, Józefina, Lubgost, Martynian, Momelin, Nazary, Nereusz, Radzisław, Saturnin, Walenty

Gdańsk 12°C 11°C	Lublin 13°C 10°C
Katowice 12°C 10°C	Kraków 14°C 10°C
Łódź 11°C 9°C	Poznań 12°C 11°C
Warszawa 13°C 10°C	Wrocław 13°C 11°C

Piątek 17.10 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 07:04 ZACHÓD słońca 17:41
Imieniny obchodzą: Andrzej, Aryston, Florentyn, Heron, Ignacy, Katerw, Lucyna, Mamelta, Marian, Małgorzata, Nepomucen, Niceta, Rudolf, Rudolfa, Seweryna, Sulisława, Wiktor, Zuzanna, Łazarz

Gdańsk 12°C 8°C	Lublin 11°C 9°C
Katowice 13°C 9°C	Kraków 13°C 9°C
Łódź 10°C 8°C	Poznań 12°C 6°C
Warszawa 12°C 9°C	Wrocław 12°C 8°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Ale święto demokracji

Czy ktoś jeszcze pamięta, że 15 października miał być – według niektórych polityków – świętem państwowym i dniem wolnym od pracy? Dwa lata od wyborów, które wygrała koalicja centrolewicowych sił opozycji z poprzedniej kadencji, nie za bardzo jest już co świętować. Szymon Hołownia z idola stał się w polskiej polityce symbolem zdrady dla wielu swoich kolegów, ponieważ raz zachował się przyzwoicie. Ale, że tylko raz, nie pokochają go dawni polityczni konkurenci, choć, kto wie, może dadzą mu szansę, by skłócić do końca koalicjantów. Donald Tusk zużywa się jako premier dramatycznie szybko, dołuje w sondażach i choć wciąż trzyma się na politycznej scenie, towarzyszą mu gwizdy i przekleństwa – nie tylko ze strony kibiców. U Włodzimierza Czarzastego i Władysława Kosiniaka-Kamysza też nie jest lepiej. Co zostało po dwóch latach z wygranej? Chaos w państwie i administracyjno-ministerialna przemoc.

Rafał Zawistowski



Sławomir Jastrzębowski

To nie Dąbrowski!

Ktoś powie, że się uparcie czepiam, ale ja uważam, iż jednak nie za bardzo. Sądzę, że to, co widzieliśmy, jest jednak niestety symptomatyczne. A o czym piszę? Oto w internecie olbrzymią popularność zdobył filmik, na którym młody człowiek zadaje byłej minister do spraw równości Katarzynie Kotuli pytanie o autora hymnu Polski, czyli o „Mazurka Dąbrowskiego”. Dociekający reporter nie dodał dla ułatwienia, że nie chodzi Dąbrowskiego, co w sumie byłoby tylko dodatkowym naigrywaniem się z niewiasty – przy tym nie jestem pewien, czy pani Kotula zna znaczenie słowa „niewiasta”. Ale to nieistotne. Okazało się, że pani poseł nie wiedziała, kto jest autorem hymnu. Po prostu nie wiedziała i już. Coś tam kombinowała, że Józef, a jej dziadek też był Józef, o mój Zeusie... Dobrze wiem, że każdemu może się zdarzyć i zapomnieć jakiś fakt lub się pomylić. Tyle że byłej minister walczącej o jakąś niby równość – kiedy nie trzeba o nic walczyć na stanowisku rządowym, bo równość gwarantuje konstytucja – zdarzyło się zapomnieć, że nie ma wyższego wykształcenia, a podawała w oficjalnych biogramach, iż ma wyższe. Wniosek? Szanowni! Zadbajmy bardzo proszę przy następnych wyborach, żeby reprezentowali nas ludzie z dobrą pamięcią.



Konrad Wysocki

Napędzanie maszyny wojennej

Rosja już dawno przestawiła swoją gospodarkę na wojenne tory. Inaczej nie byłaby w stanie prowadzić inwazji przeciwko Ukrainie przez tak długi okres. Sięgnęła po sojusznicze wsparcie od Chin, Iranu czy Korei Północnej. Cały czas prężnie działa również w kierunku utrzymania neoimperialnej polityki, kontynuowania wojny na Ukrainie i tej hybrydowej przeciwko szeroko pojętemu Zachodowi. Dzięki podjętej w tym tygodniu decyzji odnośnie do wykorzystania żołnierzy z tzw. rezerw mobilizacyjnych na front mogą trafić nawet 2 mln osób. Władimir Putin robi swoje, a międzynarodowe hasła o zakończeniu wojny na Ukrainie też jakby przycichły. Niemcy przebiegają nogami, by ogłosić nowy reset z Rosją. Była kanclerz de facto oskarża Polskę i Bałtów, że to postawa państw naszego regionu doprowadziła do wojny. Na forum ONZ Rosja może mówić i robić wszystko, bo jest stałym członkiem. Sportowcy z Rosji, a także z satelickiej Białorusi, wracają na sportowe areny pod swoimi flagami. Wielu z nich cały czas tam było, tyle tylko, że powiewała nad nimi biała, neutralna płachta. Kto by tam pamiętał, co stało się ponad trzy lata temu. A Putin nadal robi swoje. Naiwny ten, kto sądzi, że nagle coś się zmieni.

PIOTR NISZTOR

Ekofundacja i odpadowy biznes

Od lat część polityków podkreśla, że niezbędne jest wprowadzenie w Polsce przepisów ograniczających działalność organizacji ekologicznych. Dotychczas takie zmiany nie zostały przeforsowane, a powinny, i to jak najszybciej. Pod płaszczykiem ekofundacji działania wymierzone w nasz kraj mogą bowiem prowadzić obce wywiady, skutecznie blokując strategiczne inwestycje. Przede wszystkim jednak to oręż w walce biznesowej, mogący zablokować lub poważnie opóźnić inwestycje budowlane. W ostatnim odcinku programu śledczego Republiki „Ściśle jawne” opisaliśmy historię z Wrocławia, gdzie organizacja ekologiczna – Fundacja Ekologika – próbuje torpedować jedną z największych inwestycji mieszkaniowych w mieście, dołączając się do procesów administracyjnych, zaskarżając decyzje i wskazując na rzekomą szkodliwość dla środowiska i lokalnych mieszkańców. Działalność tego podmiotu może budzić wątpliwości. Fundację tworzą osoby związane z firmą odpadową Eko-Logis, której działalność sąsiaduje z inwestycją. Mało tego, wątpliwości co do jej działalności ma część... lokalnych mieszkańców.



PREZYDENT PUNKTUJE KOALICJĘ

POLITYKA \ Nie ma zaufania społecznego, gdy się obiecuje, a później nie realizuje swoich obietnic. Dwa lata temu obiecano Polakom bardzo wiele. Ja ze swoich obietnic zamierzam się wywiązać – powiedział wczoraj prezydent Karol Nawrocki, podsumowując półmetek kadencji Sejmu i rządu Donalda Tuska.



POLITYKA \ Nachalna propaganda koalicji 13 grudnia

CPK i tarcza antyrakietowa sukcesami Tuska. Tak kłamię rząd

Budowa elektrowni jądrowej, realizacja CPK czy nawet uruchomienie tarczy antyrakietowej w Redzikowie – rząd Donalda Tuska, nie mogąc pochwalić się własnymi osiągnięciami, postanowił przypisać sobie sukcesy swoich poprzedników i powołać się na inwestycje, które w przeszłości torpedował, co było zgodne z interesami Moskwy i Berlina. – Pytanie brzmi, czy za te działania wystawiony zostanie rachunek polityczny. Moim zdaniem już został wystawiony, bo patrząc na badania popularności rządu, poparcia dla partii go tworzących, wiemy, że premier Tusk nie ma powodów do zadowolenia – mówi „GPC” politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski.



Mimo niekorzystnych notowań środowisko Donalda Tuska w drugą rocznicę wyborów z 2023 przekonuje, że sytuacja w kraju jest bardzo dobra. Przy tym przypisali sobie zasługi, które w rzeczywistości nie są ich dziełem | fot. Adam Chelstowski/Forum

Jan Przemyski

Wczorajszym wydaniu „Codziennej” przypomnieliśmy, że lista niespełnionych obietnic zarówno KO, jak i PSL, Polski 2050 i Lewicy jest bardzo długa, a politycy koalicji władzy, pytani przez nas o największe sukcesy rządu, więcej czasu poświęcali na opowiadanie o tym, czego jednak nie udało się zrobić. Poczucie rozczarowania mają również wyborcy. Z sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Pollster na zlecenie „Super Expressu” wynika, że jedynie 65 proc. osób, które w 2023 r. zagłosowały na Koalicję Obywatelską, nadal jest pewnych swojego wyboru, a aż 22 proc. dziś podjęłoby inną decyzję.

Reszta respondentów nie potrafiła wskazać jednoznacznej odpowiedzi. Ciekawe wnioski dało również badanie IBRiS dla „Rzeczpospolitej”, które wskazuje, że aż 65,4 proc. wyborców przyznaje, że koalicja 13 grudnia rządzi gorzej, niż się spodziewali. 27,7 proc. twierdzi, że jej decyzje są zgodne z wcześniejszymi oczekiwaniami. Natomiast tylko 3,3 proc. respondentów uważa, że władza jest sprawowana lepiej, niż przewidywali.

Mimo tak niekorzystnych notowań środowisko Donalda Tuska w drugą rocznicę wyborów z 2023 postanowiło przekonywać społeczeństwo, że sytuacja w kraju jest bardzo dobra. Przy tym przypisali sobie zasługi, które w rzeczywistości nie są ich dziełem. Media społecznościowe zalały m.in.

grafiki o tym, że to dzięki KO i jej koalicjantom w Polsce budowana jest... elektrownia atomowa. Co więcej, Donald Tusk odwiedził wczoraj miejsce, w którym powstanie. – Polska wkroczyła na drogę bardzo dynamicznego rozwoju – mówił Tusk w gminie Choczewo na Pomorzu.

Przypomnijmy, że to politycy Koalicji Obywatelskiej przez lata rządów PiS domagali się ponownej analizy lokalizacji i partnerów technologicznych, tak aby maksymalnie opóźnić inwestycję.

Podobnie sprawa ma się z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Przez lata przygotowywania tego projektu prominentni przedstawiciele PO twierdzili, że to gigantomania, szalony pomysł i niepotrzebny, skoro mamy duże

lotnisko w Berlinie. Wczoraj natomiast zarówno w publikowanych w sieci materiałach, jak i w wypowiedziach dla mediów podkreślali, że to oni w rzeczywistości będą odpowiedzialni za budowę portu.

Jednak chyba najbardziej szokujący poziom bezczelności zaprezentował wczoraj wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który w wideo zamieszczonym na platformie X stwierdził, że to jego otoczenie jest odpowiedzialne za otwarcie bazy w Redzikowie. Chwilę wcześniej szef dyplomacji stwierdził też, że „demaskują rosyjskie kłamstwa”. W tym momencie warto przypomnieć, co sam Tusk i jego współpracownicy mówili w czasie swoich pierwszych rządów na temat bazy antyrakietowej w Redzikowie. – Po-

wiem jeszcze jedną rzecz, której nie powiem publicznie. Kiedy byłem w Rosji, doprowadziłem do odmrożenia stosunków. Tego właśnie chcieliśmy. To jednak coś kosztowało. Nie było to łatwe zadanie. I wszystko było w porządku, dopóki nie poruszyliśmy tematu obrony przeciwrakietowej. Wiesz, co powiedział Putin? Nagle stał się bardzo niespokojny – mówił Tusk w rozmowie z prezydentem USA George’em Bushem w Waszyngtonie w marcu 2008 r. Z kolei Sikorski w maju tego samego roku przekazał, że Polska z „własnej nieprzymuszonej woli” zaoferowała Moskwie możliwość całodobowego wglądu w monitoring w bazie.

Uwagę na to, że rząd chwali się nie swoimi sukcesami, zwrócił wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Mijają dwa lata od wyborów, które zdecydowały, że koalicja 13 grudnia przejęła władzę. Ta rocznica jest obchodzona przez naszych politycznych przeciwników, różne wystąpienia, w których próbują udowodnić, że są różne osiągnięcia, przy czym osiągnięcia te są w większości kontynuacją tego, co my podjęliśmy i realizowaliśmy – mówił lider PiS.

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Jackiem Reginią-Zacharskim, politologiem z UŁ, aby poprosić go o komentarz do całej sytuacji. – Jak popatrzymy na kalendarze przeróżnych przedsięwzięć inwestycyjnych, to widzimy, że one istotnie odsunęły się w czasie. Oprócz elektrowni atomowej warto przytoczyć jeszcze jeden projekt w zakresie energetyki, który został zdewastowany, a mianowicie SMR, czyli małe reaktory jądrowe. Jeżeli chodzi o CPK, to gdy nałożymy na siebie mapy tego, co miało być początkowo zbudowane, i tego, co w rzeczywistości będzie, to zobaczymy, jak ten pomysł został okrojony. Realizacja tej inwestycji również się przesunęła w czasie. Pytanie brzmi, czy za te działania wystawiony zostanie rachunek polityczny. Moim zdaniem już został wystawiony, bo patrząc na badania popularności rządu, poparcia dla partii go tworzących, wiemy, że premier Tusk nie ma powodów do zadowolenia. Teraz pozostaje tylko kwestia, kiedy ten rachunek będzie trzeba zapłacić – mówi „GPC” prof. Jacek Reginia-Zacharski.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SPIĘCIE W UŚMIECHNIĘTEJ KOALICJI

POLITYKA \ Jeśli są jakieś minusy, jeśli chodzi o te dwa lata, to z całą pewnością relacje koalicyjne, a powiedziałbym nawet mocniej, to, że część naszych koalicyjantów stosowała taką taktykę troszkę wojny podjazdowej, atakując własny rząd – powiedział Jan Grabiec, szef KPRM.

FINANSE \ W przyszłym roku NFZ pod ścisłym rygiem stabilizującej reguły wydatkowej

Szpitala bez pieniędzy. Dramatyczny apel pacjentów

„Wyrażamy głębokie zaniepokojenie sytuacją finansową NFZ, która już dziś przekłada się na ograniczenia świadczeń i ryzyko gwałtownego pogorszenia dostępności do leczenia. Apelujemy o podjęcie pilnych działań oraz decyzji w zakresie sfinansowania deficytu” – to fragment apelu do Donalda Tuska wystosowanego przez Prezydium Rady Organizacji Pacjentów przy Rzeczniku Praw Pacjenta. Szpitale nie mają pieniędzy, nie wiadomo, kiedy NFZ dostanie kolejną dotację budżetową na ten rok, a w przyszłym roku pieniędzy będzie mniej – NFZ będzie podlegał ścisłym rygom stabilizującej reguły wydatkowej.

Jarosław Molga

Szanowny Panie Premierze, w imieniu polskich pacjentów i 150 organizacji pacjenckich wyrażamy głębokie zaniepokojenie sytuacją finansową NFZ, która już dziś przekłada się na ograniczenia świadczeń i ryzyko gwałtownego pogorszenia dostępności do leczenia. Z informacji przekazywanych publicznie przez Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia wynika, że skala niedoborów finansowych jest wielomiliardowa, co bez pilnej reakcji uderzy w pacjentów: osoby z chorobami przewlekłymi, czekające na zabiegi planowe, wymagające szybkiej diagnostyki i terapii, dzieci, seniorów i osoby z niepełnosprawnościami. Apelujemy o podjęcie pilnych działań oraz decyzji w zakresie sfinansowania deficytu w krótkiej perspektywie 2025 i 2026 r. oraz finansowania świadczeń zdrowotnych w perspektywie długoterminowej. Jesteśmy gotowi do współpracy i wniesienia do świadczeń organizacji pacjenckich na każdym etapie prac nad reformą finansowania ochrony zdrowia” – ten apel do Donalda Tuska pozostaje bez konkretnej odpowiedzi.

Ministerstwo uspokaja

Minister zdrowia publicznie zapewniła, że negocjacje z ministrem finansów są na dobrej drodze, a premier obiecał przekazanie na razie 1 mld zł z rezerwy Kancelarii Premiera. Jak informowaliśmy w „Codziennej”, na ten rok brakuje 14 mld zł. Bez tych pieniędzy szpitale nie mają na leczenie w końcówce roku. Minister finansów Andrzej Domański zadeklarował, że wypłaci kolejną transzę dotacji z budżetu



Zgodnie z nowymi przepisami, jeśli resort finansów będzie chciał dołożyć środków dla NFZ, to będzie musiał tę kwotę zabrać z innego resortu, a to będzie pole do konfliktów wewnątrz koalicji | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

do końca roku. Nie wiadomo jednak, kiedy i w jakiej wysokości. Wiadomo natomiast, że drastycznie zmalały wpływy ze składki zdrowotnej (NFZ podał, że w stosunku do założen brakuje 3,5 mld zł).

Jak mówią „Codziennej” dyrektorzy szpitali powiatowych, sytuacja jest odmienna od ubiegłorocznej i jest zdecydowanie gorsza. W ubiegłym roku była szansa na wyrównanie dziury z pieniędzy na kolejny rok. Teraz nie ma takiej szansy, dlatego konieczne są cięcia w dostępie do leczenia i przesuwanie w kolejkach do specjalistów. Nie mówi się tego głośno i oficjalnie, żeby „podpaść” przed decyzjami NFZ dotyczącymi tego, ile szpitale dostaną za nadwykonania i jakie podpiszą kontrakty. Ten proces zaczyna się za kilka tygodni.

Obawy o przyszły rok tłumaczy „Codziennej” Wojciech Wi-

śniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia i członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia (reprezentant Federacji Przedsiębiorców Polskich). – W tym roku było jeszcze i jest możliwe, nazwałbym to, „bezkarne” dokładanie pieniędzy do NFZ z budżetu państwa przez resort finansów. Jednak to w przyszłym roku się skończy. Powodem są zmiany w ustawach dotyczących finansów publicznych. NFZ trafia pod ścisłe zasady stabilizującej reguły wydatkowej. Analizowaliśmy już ten problem w raporcie w lutym tego roku – mówi Wiśniewski.

Fakty przeczą zapewnieniom

Raport został przygotowany przez zespół ekspertów (Sławomir Dudek, Łukasz Kozłowski, Wojciech Wiśniewski) i nosi tytuł: „Finanse ochrony zdrowia pod ścisłym nadzorem procedury nad-

miernego deficytu”. Czytamy w nim: „W styczniu br. dokonał się ostateczny akt uszczelnienia zakresu reguły wydatkowej. Do wiążącego, nieprzekraczalnego limitu włączono Narodowy Fundusz Zdrowia wraz z Funduszem Przeciwdziałania COVID-19 i Funduszem Pomocy. (...) Dotychczas NFZ był w tzw. niewiążącej części reguły wydatkowej. Jego wydatki były uwzględniane wyłącznie na etapie pierwotnego projektu ustawy budżetowej. Potem w ciągu roku NFZ mógł zmienić plan i poziom wydatków, bez wpływu na wydatki innych podmiotów. Po wprowadzeniu nowych przepisów wciąż będzie to możliwe, jednak wyłącznie wtedy, kiedy znajdą się oszczędności i cięcia w innych jednostkach objętych wiążącym, nieprzekraczalnym limitem SRW dokładnie w kwocie zwiększenia”.

Przepisy te wynikają z wejścia w życie od 1 stycznia 2026 r. ustawy o Radzie Fiskalnej (wg naszych informacji współautor tego raportu Sławomir Dudek może zostać szefem rady) i oznaczają, że jeśli resort finansów będzie chciał dołożyć do NFZ, to będzie musiał tę kwotę zabrać z innego resortu, a to jest pole do konfliktów wewnątrz koalicji.

Jak już informowaliśmy w „Codziennej”, dziura w systemie ochrony zdrowia w przyszłym roku szacowana jest na 23–30 mld zł. Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk zapewniała kilka dni temu w Sejmie: – Mamy świadomość rosnących potrzeb, jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Finansów i mogę zapewnić, że pieniędzy na leczenie Polaków nie zabraknie.

Zapytaliśmy byłego wiceministra zdrowia, obecnie posła PiS Janusza Cieszyńskiego, jak ocenia zapewnienia wiceminister, biorąc pod uwagę, że tak łatwe dotowanie NFZ nie będzie już możliwe w przyszłym roku. – Pani Kacperczyk kłamie, bo nic innego jej nie zostało. Jest polityczną spadkobierczynią dziedzictwa Izabeli Leszczyny, która zostawiła w budżecie NFZ gigantyczną dziurę – mówi Cieszyński.

Odpowiedzialność Tuska

Janusz Cieszyński podkreśla, że odpowiedzialność za system ochrony zdrowia wziął na siebie premier, mianując na stanowisko ministra zdrowia osobę, jak twierdzi, spoza polityki i podobnie rekomendując podczas rekonstrukcji rządu całkowicie apolityczny skład kierownictwa tego resortu. – Nikt tego głośno nie powie, ale ten brak obycia politycznego może poważnie zaszkodzić. Już podczas pierwszego wystąpienia na komisji zdrowia nie dostaliśmy wcześniej żadnych informacji, żadnych instrukcji, np. o co pytać, by wystąpienie było dobrze przyjęte, dobrze zrozumiane. Jeśli koalicji w tym resorcie nie ma, to – nie oszukujmy się – duża część polityków przestaje się zdrowiem interesować i nie będzie walczyć o pieniądze dla resortu. Z drugiej strony premier w razie czego będzie mógł powiedzieć: „Widzicie, zrobiłem, co mogłem, ale nawet fachowcy nie dali rady” – mówi nam jeden z członków sejmowej komisji zdrowia z rządzącej koalicji.

POLITYKA \ Zarówno PiS, jak i Konfederacja „wstępnie” rozmawiają z kilkoma posłami Polski 2050 o przejściu do tych ugrupowań – wynika z rozmów portalu Niezależna.pl.



fot. Facebook/d

ZWOLNIENIA \ Po siedmiu latach od przejęcia jednego z najstarszych browarów w Polsce Grupa Żywiec, należąca do holenderskiego giganta Heineken, ogłosiła zamknięcie produkcji w Namysłowie.

SĄDY \ Przeciwstawił się bezprawnemu rozporządzeniu Żurka!

Prezes sądu nie zrezygnuje z losowania sędziów

Prezes Sądu Rejonowego w Żorach wydał dzisiaj zarządzenie, że nie będzie stosowany nowy pomysł ministra sprawiedliwości, który pozwalał na ręczne wyznaczanie składów orzekających – ustalił portal Niezależna.pl. To pierwsza tego typu reakcja, ale bardzo prawdopodobne, że nie ostatnia.

Grzegorz Broński

Jak już wielokrotnie pisaaliśmy, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek wydał rozporządzenie wprowadzające zmiany w „Regulaminie urzędowania sądów powszechnych”. Pojawił się w nim zapis: „Przewodniczący wydziału może zdecydować w przypadku potrzeby poprawy efektywności pracy wydziału, że sprawy rozpoznawane w składzie 3 sędziów SLPS [System Losowego Przydziału Spraw] przydzieli referentom, a pozostałych dwóch członków składu wyznaczy przewodniczący wydziału według zasad określonych przez prezesa sądu po zasięgnięciu opinii kolegium właściwego sądu”.

Przed takim rozwiązaniem ostrzegało nawet Rządowe Centrum Legislacji, a wielu prawników wprost alarmowało, że to doprowadzi do ręcznego wyznaczania składów orzekających.

**\\ Portal Niezależna.pl ustalił, że prezes Sądu Rejonowego w Żorach wydał zarządzenie, że wytyczne ręcznego sterowania składami orzekającymi nie będą stosowane. **

Oczywiście rozporządzenie wywołało spory ferment w całej Polsce. Portal Niezależna.pl ustalił, że dzisiaj prezes Sądu Rejonowego w Żorach (Śląsk) wydał zarządzenie, które sprowadza się do stwierdzenia, że wytyczne ręcznego sterowania składami orzekającym nie będą stosowane. „Na podstawie art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zarządzam odstąpienie od stosowania w Sądzie Rejonowym w Żorach przepisu § 50 ust. 1a Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości” – czytamy w zarządzeniu sędziego Cezarego Podsiadlika, prezesa sądu w Żorach.

Nakazał on również doręczyć swoje zarządzenie przewodniczącym wydziałów tamtejszego sądu.

Tuleya po chamsku atakuje prezydenta

SKANDAL \ Igor Tuleya w nielegalnie przejętej TVP w programie Doroty Wysockiej-Schnepf w knajacki sposób odnosił się do prezydenta RP Karola Nawrockiego, radząc, by „przeliczył sobie na snusy” 3 mld zł.

Igor Tuleya, sędzia znany z politycznego zaangażowania przeciwko reformie wymiaru sprawiedliwości i rządowi Zjednoczonej Prawicy, okrzyknięty przez środowiska związane z obecną władzą niemal „męczennikiem”, był gościem Doroty Wysockiej-Schnepf w nielegalnie przejętej TVP Info.

Rozmowa dotyczyła bieżących tematów związanych z wymiarem sprawiedliwości, w tym tezy o 3 mld zł potrąconych rzekomo z funduszy unijnych dla Polski za sprawą orzekania sędziów powołanych po 2017 r.

Odsunięcie od orzekania tych sędziów jest jednym z celów tzw. ustawy praworządnościowej zaprezentowanej przez ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka. Projekt realizujący postulaty skrajnych środowisk sędziowskich Żurek przedstawił

jako „kompromisowy” dla prezydenta RP Karola Nawrockiego.

– Liczby słabo przemawiają do wyobraźni, jak mówię 3 mld zł, to pewnie na Karolu Nawrockim nie robi to żadnego wrażenia. Może łatwiej sobie zwizualizować, ile snusa, jaką górę można kupić za 3 mld zł. Mogę tylko apelować do lokatora Pałacu Prezydenckiego, żeby jednak szukał kompromisu z panem ministrem Żurkiem i próbowali wspólnie coś zrobić – stwierdził Tuleya. Bez żadnej zdecydowanej reakcji ze strony prowadzącej.

W sieci zapanowała konsternacja po wypowiedzi Tulei. Wskazano, że nie licuje to z zawodem sędziego i jest niedopuszczalne, by w ten sposób – zwłaszcza publicznie – urzędnik publiczny wypowiadał się na temat głowy państwa.

Michał Dzierżak

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w **księgarni Gazety Polskiej**

Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak



**EDYCJA
LIMITOWANA**

**1000
egzemplarzy
z podpisem
autora**

**Cena:
69.90 zł
+ 16 zł
przesyłka**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **722 111 655,**
887 885 577, 505 942 128



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



fol. X.com/Gazeta Polska

REPUBLIKA ŚCIGANA PRZECZ POLICJĘ

SKANDAL \ Monika Borkowska odwiedzona przez policję, żeby wezwać na przesłuchanie w związku z „wyczynami” członków kierownictwa stacji. Już siedem osób z zespołu było przesłuchiwanym pod tym kątem – powiedział red. Tomasz Sakiewicz, odnosząc się do działań służb wobec dziennikarzy stacji.

STRAJK \ Tym razem do Warszawy tłumnie przyjechali kolejarze

Jesień protestów! Kolejarze żądają zaprzestania zwolnień

Wczoraj do Warszawy tłumnie przyjechali kolejarze, aby zaprotestować przeciwko planom restrukturyzacji PKP PLK, która zakłada, że część zakładów terenowych zostanie wchłonięta przez jednostki w większych miastach. To kolejny w ostatnich dniach protest wobec polityki rządu Donalda Tuska, a w najbliższych tygodniach zapowiadane są następne wielkie demonstracje przedstawicieli różnych branż. – Te protesty będą miały wpływ na notowania rządu, bo są efektem zaniedbań w różnych dziedzinach życia – mówi „GPC” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński.

Jan Przemyski

Na naszych łamach wielokrotnie w ostatnich tygodniach informowaliśmy, że jesień będzie czasem masowych protestów przeciwko polityce rządu Donalda Tuska. Odbłyły się już demonstracje m.in. nauczycieli, hutników, górników, rolników, pracowników innych dziedzin przemysłu, a wczoraj swoje niezadowolenie na ulicach Warszawy postanowili wyrazić również ko-

lejarze, którzy tłumnie przybyli przed Ministerstwo Infrastruktury. Sprzeciwiają się oni restrukturyzacji PKP PLK, która ma zostać uruchomiona od nowego roku i zakłada, że przedsiębiorstwa m.in. w Siedlcach, Nowym Sączu, Częstochowie oraz Wałbrzychu połączą się z tymi z większych miast. W efekcie z obecnych 23 zakładów terenowych czynnych zostałoby 17. Dla pracowników – jak sami podkreślali na proteście – wiąże się to albo z codziennymi dojazdami



Protest kolejarzy jest kolejnym w ostatnich dniach sprzeciwem wobec polityki rządu Donalda Tuska, a w najbliższych tygodniach zapowiadane są następne wielkie demonstracje przedstawicieli różnych branż | fot. x.com/d

mi do nowego miejsca pracy, albo z utratą zatrudnienia.

Z kolei resort infrastruktury przekonuje, że będzie chciał chronić pracowników, ale szczegółów restrukturyzacji teraz jeszcze nie przedstawi – będzie trzeba na nie poczekać kilka tygodni. W związku z tym nie wiadomo, ilu pracowników może faktycznie zostać objętych zmianami.

Związkowcy skierowali też pismo do wiceministra infrastruktury Piotra Malepsza z apelem o pilne spotkanie w tej sprawie, jednak dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

Warto też podkreślić, że w związku z narastającym niezadowoleniem społecznym

i kryzysami w kolejnych branżach naszej gospodarki Solidarność, ale i inne związki zawodowe planują w najbliższym czasie ogromne protesty przeciwko polityce rządu. Również rolnicy chcą licznie wyjść na ulice na przełomie października i listopada.

O komentarz do tej sytuacji i jej możliwych konsekwencji poprosiliśmy prof. Arkadiusza Jabłońskiego, socjologa z KUL. – Te protesty będą miały wpływ na notowania rządu, bo są efektem zaniedbań w różnych dziedzinach życia. Jedne wynikają z faktu, że nie podjęto właściwych działań ochronnych określonych grup, jak na przykład rolników. Inne

natomiast są skutkiem realizacji założeń chociażby zielonej transformacji, która wpływa na to, iż wiele branż cierpi przez zbyt wysokie ceny energii – ocenia prof. Jabłoński. Dopytaliśmy też, jak bardzo mogą te protesty odbić się na poparciu dla władzy. – Z publikowanych ostatnio badań opinii publicznej wynika, że większość społeczeństwa jest rozczarowana obecnymi rządami, a jedynie niecałe 30 proc. respondentów uważa, że koalicja wypełnia swoje obowiązki dobrze. Sądzę, że do końca roku ta liczba pozytywnie oceniających rząd może spaść nawet do około 25 proc. – mówi „GPC” naukowiec.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**NARODOWY
MARSZ
PAPIESKI**

WARSZAWA

19 PAŹDZIERNIKA 2025

SURSUM CORDA!

PRZYJDŹ I DAJ ŚWIADECTWO WIERNOŚCI ŚW. JANOWI PAWŁOWI II

Start: 13.00 Msza św. w Bazylice św. Krzyża w Warszawie

14.00 początek Marszu

Finał: przy kolumnie Zygmunta III Wazy na Placu Zamkowym

WWW.MARSZPAPIESKI.PL

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”

jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia

i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**



InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI

Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
 Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
 Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
 Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

GAZETA POLSKA

R REPUBLIKA

niezależna.pl

Gazeta Polska codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PANSTWO

R REPUBLIKA

FilaryBiznesu®



ROSYJSKI OKRĘT PODWODNY NA BAŁTYKU

ZAGROŻENIE \ Szwedzkie siły zbrojne wykryły wczoraj na Morzu Bałtyckim rosyjski okręt podwodny. Natychmiast został on wzięty pod obserwację przez natowskie myśliwce i jednostki wojenne. Rosyjski okręt zmierzał prawdopodobnie do jednego z portów Floty Bałtyckiej.

fot. Wikipedia/d

TALLIN \ Władze wyciągają wnioski z wojny na Ukrainie

Estonia przeszkoli obywateli z obsługi dronów

W tym tygodniu minister obrony Estonii Hanno Pevkur i dowódca Estońskiej Ligi Obrony (Kaitseliit) gen. dyw. Ilmar Tamm podpisali umowę z pozarządową organizacją HK Unicorn Squad MTÜ w sprawie organizacji kursów z obsługi dronów dla cywilów.

Paweł Kryszczak

W ramach porozumienia Estońska Liga Obrony oraz pozarządowa organizacja HK Unicorn Squad zajmująca się edukacją technologiczną uruchomią podstawowe kursy kosztujące 100 euro z zakresu obsługi dronów. Jak przekonyuje gen. dyw. Ilmar Tamm, „korzyści z tego szkolenia będą widoczne także w innych dziedzinach niż obrona narodowa”. – Technologia dronów jest kluczowym elementem przyszłej wojny, co widzimy już dziś na Ukrainie. Niedawno rozpoczęliśmy szkolenia z obsługi dronów w pierwszych estońskich szkołach średnich. Podpisana dziś umowa to kolejny krok naprzód. Rozpoczniemy szkolenie dorosłych. Daje to obywatelom możliwość rozwoju w dziedzinie technologii i przyczynia się do szeroko pojętej obrony narodowej Estonii – zaznaczył z kolei minister obrony Hanno Pevkur.

Taavi Kotka, założyciel HK Unicorn Squad, zauważył, że wielu Estończyków chcia-

łoby nauczyć się obsługi dronów, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Z tego też względu powstał kurs szkoleniowy „Kuri Kotkas”. – Dzięki praktycznym ćwiczeniom nauczysz się podstaw obsługi dronów w kontekście wojskowym, a następnie, jeśli będziesz zainteresowany, możesz zacząć zbierać godziny lotów na bardziej złożonych kursach – powiedział Taavi Kotka.

Kilka miesięcy temu analitycy z brytyjskiego Royal United Services Institute (RUSI) wskazali na duże nasycenie rosyjskich, jak i ukraińskich formacji dronami – od tych najmniejszych po ciężkie bezzałogowce. Większość ukraińskich brygad ma kompanię lub batalion bezzałogowych statków powietrznych (UAV). Oddziały te przeznaczone są do obsługi odcinków frontu o szerokości od 40 do 70 km. Drony, w tym te wykorzystujące do operowania światłowód, mają potężny wpływ na taktyczne prowadzenie ognia na krótkim zasięgu.

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, nasycenie frontu dronami



Od teraz każdy, kto chce się nauczyć obsługi dronów, będzie miał w Estonii taką możliwość | fot. Pixabay/d

jest na tak dużym poziomie, że to wystarcza, by spełniały swoją rolę mimo relatywnie niewielkiej skuteczności (od 60 do 80 proc. ukraińskich FPV nie dociera do celu). Na-

leży jednak podkreślić, że bezzałogowce odpowiedzialne są za 60–70 proc. zniszczonych lub uszkodzonych rosyjskich systemów. Drony sprawdzają się jeszcze lepiej w przypadku

uderzenia w siłę żywą wroga. Zaczęły także stanowić tani substytut konwencjonalnych pocisków manewrujących i balistycznych w operacjach uderzeniowych dalekiego zasięgu.

Nawet Biden i Clinton chwalą Trumpa za pokój w Strefie Gazy

DYPLMACJA \ Nawet polityczni wrogowie przyznają, że wynegocjowanie przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenia broni w Strefie Gazy i zwolnienia przez terrorystów z Hamasu zakładników jest jego wielkim sukcesem dyplomatycznym. Taką opinię wyrazili byli demokratyczni prezydenci Joe Biden i Bill Clinton.

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, kilka dni temu prezydent Trump – który od dawna walczy o pokój na Bliskim Wschodzie – poinformował, że zarówno Izrael, jak i Hamas zgodziły się na pierwszą fazę jego planu pokojowego dla Gazy. W jej ramach rozpoczęło się zawieszenie broni, a Hamas wypuścił w poniedziałek ostatnich 20 żyjących zakładników. Obecnie oddaje ciała pozostałych, ale idzie to powoli, bo terroryści sami nie wiedzą, gdzie one się znajdują.

Doprowadzenie do zawieszenia broni i zwolnienia zakładników zostało powszechnie

uznane za wielki sukces dyplomacji Trumpa. Teraz do grona osób, które go chwalą, dołączyli byli demokratyczni prezydenci USA, Joe Biden i Bill Clinton. W obu wypadkach pochwały z ich ust dla Trumpa były wcześniej wyjątkowo rzadkie.

Biden przypomniał, że on także pracował nad zawieszeniem broni w Gazie i pochwalił Trumpa oraz jego ludzi za „ich pracę, by przepchnąć je przez linę mety”. „Teraz, ze wsparciem USA i świata, Bliski Wschód jest na drodze do pokoju, który, mam nadzieję, przetrwa” – napisał w me-

diach społecznościowych. Clinton napisał natomiast, że Trump, jego administracja, Katar i inne państwa regionu „zasługują na wielkie uznanie za utrzymanie zaangażowania wszystkich do momentu osiągnięcia porozumienia”. – To było bardzo miłe, naprawdę – skomentował jego wpis Trump w rozmowie z dziennikarzami. Przypomniał, że niegdyś się przyjaźnili, a Clinton i jego żona Hillary, którą pokonał w wyborach w 2016 r., byli nawet gośćmi na jego weselu.

Rzecznik Białego Domu Steven Cheung zauważył, że Trumpowi na razie gratulacji

nie złożył trzeci żyjący lewicowy prezydent, Barack Obama. Po tym, jak Trump ogłosił zawarcie porozumienia, napisał jedynie – nie wymieniając go z imienia – że „wszyscy powinniśmy być zachęceni i odczuwać ulgę, bo koniec tego konfliktu jest już na horyzoncie”. „Powiedz jego imię... prezydent Donald J. Trump” – napisał Cheung, podając dalej wpis Obamy.

Równocześnie do izraelskich mediów trafiają kolejne relacje o koszmarze, jaki zakładnicy przeżyli w niewoli terrorystów. Kanał 12 poinformował, że Avitan Or spędził dwa lata w izolacji i stracił 30–40 proc. masy ciała. Nie wiedział też, co się dzieje, a o tym, że Siły Obronne Izraela odbiły jego partnerkę, którą porwano razem z nim, dowiedział się do-

piero po odzyskaniu wolności. Ta sama telewizja poinformowała także, że Elkana Bohbot, który został porwany, gdy pomagał ewakuować uczestników zaatakowanego przez Hamas festiwalu muzycznego, przez większość niewoli był przykuty łańcuchem do ścian jednego z tuneli. W ostatnich dniach terroryści zmuszali go do jedzenia, by nie był aż tak wychudzony, przez co ma teraz poważne problemy żołądkowe. Izraelscy lekarze martwią się, jakie będą skutki długiego niedożywienia, braku witamin i tragicznych warunków sanitarnych byłych zakładników. „Jerusalem Post” donosi, że Alonowi Ohelowi, który został ranny w oko, grozi teraz ślepotą.

(wm)



REKORD NA OBRONNOŚĆ

LITWA \ Rekordowo, bo niemal 4,8 mld euro – tyle Litwa planuje wydać na obronność w przyszłym roku. Oznacza to, że przeznaczy na ten cel 5,38 proc. swojego PKB.



PAT TRWA

WASZYNGTON \ Demokraci po raz ósmy zablokowali próbę otwarcia rządu. Nie przekonano ich nawet to, że Trump spełnił groźbę i zaczął masowe zwolnienia urzędników.

USA \ Jesteśmy tu, by uczcić i upamiętnić nieustraszonego wojownika o wolność – powiedział prezydent

Trump spełnił obietnicę. Najwyższe odznaczenie dla Charliego Kirka

Prezydent USA uhonorował zamordowanego we wrześniu aktywistę Charliego Kirka. Nadał mu pośmiertnie Prezydencki Medal Wolności – najwyższe odznaczenie, jakie w Stanach Zjednoczonych może otrzymać cywil. Równocześnie Departament Stanu poinformował, że kilka osób, które kpiły z jego śmierci, straciło amerykańskie wizy.

Wiktor Młynarz

Kirk, jeden z najważniejszych głosów amerykańskiej prawicy, został zastrzelony 10 września na debacie, którą zorganizowała jego organizacja – Turning Point USA. Podejrzany o jego zamordowanie czeka obecnie na proces. Prokurator twierdzi, że Tyler Robinson zabił go z powodów politycznych, i domaga się dla niego kary śmierci.

Morderstwo Kirka wstrząsnęło Amerykanami. Prezydent Trump wziął wcześniej udział

w jego pogrzebie. Teraz postanowił uhonorować go w inny sposób – nadając pośmiertnie Prezydencki Medal Wolności. Razem z jego odpowiednikiem, przyznawanym przez Kongres, to najwyższe cywilne odznaczenie w USA. Prezydent może nadać je, komu zechce, ale zwykle przyznawane jest osobom, które wyjątkowo się zasłużyły.

Podczas swojego przemówienia Trump nazwał Kirka „nieustraszonego wojownika wolności” i „ukochanym przywódcą, który mobilizował następne pokolenie



Erika Kirk, która po śmierci męża objęła kierownictwo Turning Point USA, zapowiedziała kontynuację jego dzieła | fot. Jonathan Ernst/Reuters/Forum

jak nikt inny”. – Na zawsze wprowadzamy jego imię do wiecznej listy amerykańskich bohaterów – dodał i zauważył, że w dniu przyznania tego odznaczenia (14 paź-

dziernika) Kirk świętowałby 32. urodziny.

Prezydent nawiązał też do prawdopodobnych politycznych motywów tej zbrodni i rosnącej fali lewicowej

przemocy. – Widzieliśmy, jak legiony skrajnie lewicowych radykałów sięgają po desperackie akty przemocy i terroru, bo wiedzą, że ich argumenty i idee nikogo nie przekonują – wskazał. – Wiedzą, że przegrywają. Mają diabelską ideologię i przegrywają – dodał.

Po śmierci Kirka Trump obiecał zdecydowaną rozprawę z lewicową przemocą. We wtorek Departament Stanu poinformował, że co najmniej sześć osób, które publicznie cieszyły się z tego morderstwa, straciło amerykańskie wizy. Nadał monitorowane są też social media w poszukiwaniu kolejnych. Amerykańskie media informowały, że setki osób straciły wcześniej pracę za okazywanie radości lub kpienie z jego śmierci. Dotyczyło to nie tylko urzędników, ale także pracowników prywatnych firm. Wcześniej Departament Stanu zapowiedział, że osoby z zagranicy, które cieszyły się z tego morderstwa, nie będą wpuszczane do USA.

Medal od Trumpa przyjęła w imieniu męża wdowa Erika Kirk. Walcząc ze łzami, obiecała, że organizacja pod jej rządami będzie kontynuować jego misję.

Premier chwyta się socjalistów

FRANCJA \ Sébastien Lecornu mógł głęboko odetchnąć, po tym jak Partia Socjalistyczna zadeklarowała, że nie poprze wotum nieufności wobec jego gabinetu. Premier musiał jednak pójść na duże ustępstwa, a socjaliści zapowiadają, że to nie koniec.

Po exposé szefa rządu, w którym zaproponował on zawieszenie reformy emerytalnej do stycznia 2028 r., wzrosły szanse na przetrwanie jego gabinetu, gdyż było to główne żądanie Partii Socjalistycznej. Rząd Lecornu, od samego początku określany jako słaby, uzależniony od prezydenta Emmanuela Macrona i mniejszościowy, jutro będzie się bronił przed dwoma wnioskami o wotum nieufności – ze strony prawicowego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen i lewicowej Nieujarzmionej Francji. Jednak języczkiem u wagi są właśnie socjaliści, którzy wymusili na premierze decyzję o odejściu od re-

formy emerytalnej, mimo że wcześniejsze ogromne protesty we Francji nie wpłynęły na rządzących.

Teraz jednak Lecornu musiał zgodzić się na zawieszenie zarówno podniesienia wieku emerytalnego, który ma pozostać na obecnym poziomie 62 lata i 9 miesięcy, jak i zawieszenie wydłużenia okresu składkowego, wymaganego do uzyskania pełnej emerytury. Premier zazna- czył jednak w swoim przemówieniu, że trzeba znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoli zrekompensować koszty, tak żeby nie zwiększać deficytu budżetowego. Zapowiedział również, że nie będzie powielał polityki poprzednich

centrowych rządów poprzez stosowanie art. 49.3 konstytucji, umożliwiającego przyjmowanie ustaw z ominięciem głosowania, co było szczególnie krytykowane przez opozycję, ale i przez społeczeństwo. To właśnie w taki sposób obóz Macrona przed dwoma laty wprowadził reformę emerytalną.

Partia Socjalistyczna ogłasza swoje zwycięstwo, ale przy tym zapowiada, że będzie domagać się od Lecornu bardziej zdecydowanych ruchów wobec realizacji swojego żądania dotyczącego opodatkowania najbogatszych (tzw. podatek Zucmana). Dlatego też socjaliści zapowiadają zgłoszenie swojej poprawki do projektu budżetu. Żądają, by najzamożniejsi płacili dodatkowo, 2-proc. podatek, jeśli ich majątki przekraczają 100 mln euro. Chociaż ze strony socjalistów słychać głosy, że nie będą dążyć do obalenia rządu, to jednak nie dają na pomoc w jego przetrwaniu żadnej gwarancji. Premierowi zaś zależy na tym, by jak najszybciej przedstawić projekt budżetu.

Kałasznikow pod okiem nie wystraszył sędziów

WIELKA BRYTANIA \ Nielegalny imigrant z Afganistanu usłyszał wyrok pięciu lat więzienia za zagrożenie śmiercią Nigelowi Farage'owi, liderowi prawicowej partii Reform UK. Tymczasem brytyjski rząd zapowiada bardziej restrykcyjne prawo azylowe.

Sprawa dotyczy 26-letniego kryminalisty Fayaza Khana, szcycącego się wytatuowanym pod okiem kałasznikowem, który został w Szwecji, gdzie wcześniej mieszkał, skazany 17 razy m.in. za groźby i wandalizm. To on przed rokiem nagrał wideo podczas nielegalnej przeprawy pontonem przez kanał La Manche, w którym „odpowiedział” Farage'owi groźbami zastrzeżenia go za to, że ten, wskazując na jego przykład, ostrzegł Brytyjczyków przed napływem nielegalnych migrantów.

Farage i jego partia Reform UK, która od lat domaga się ograniczenia procedury nielegalnego przedostawiania się imigrantów do kraju, cieszy się dziś poparciem co trzeciego mieszkańca Wysp. Gdyby teraz odbyły się wybory, to ugrupo-

wanie miałyby bezwzględna większość w Izbie Gmin.

W reakcji na sondaże i złą sytuację migracyjną premier Keir Starmer zapowiedział ostatnio, że dojdzie do reformy prawa migracyjnego, którego celem będzie odejście od automatycznego przyznawania prawa do osiedlenia się i łączenia rodzin. Migranci będą musieli wcześniej znaleźć zatrudnienie, opłacać składki, nie pobierać żadnych świadczeń, dobrze znać język i nie mieć żadnych problemów z prawem. Z rządowych danych wynika, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. złożono rekordową od 1979 r. liczbę ponad 111 tys. wniosków o azyl. Prawie 40 proc. z nich dotyczyło migrantów, którzy w sposób nielegalny dotarli na Wyspy.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

RYNEK PRACY ZACZYNA HAMOWAĆ

PRACA I PŁACA \ Ponad 40 proc. Polaków uważa, że znalezienie pracy trwa dziś dłużej niż 2-3 lata temu – wynika z „Barometru Polskiego Rynku Pracy”. Szczególnie odczuwają to młodzi i kobiety. Dane GUS potwierdzają spadek liczby ofert o 15 tys. rok do roku.

RYNEK PRACY \ Projekt ustawy budzi sprzeciw przedsiębiorców

Pracodawcy boją się rewolucyjnych zmian w umowach-zleceniach

Projekt nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy autorstwa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pozwalający PIP na zmianę zleceń na umowy o pracę budzi ogromne obawy oraz wielki sprzeciw wśród przedsiębiorców. Eksperti wyliczyli, że może to kosztować firmy nawet kilkaset tysięcy złotych dopłaty podatków i składek za jedną osobę.

Mariusz Andrzej Urbanke

Projekt zakłada, że decyzja PIP wskaże datę rozpoczęcia stosunku pracy, co oznacza możliwość uznania stosunku pracy także za okres wsteczny. – Po uprawomocnieniu się tej decyzji pracodawca będzie zobowiązany do zapłaty składek ZUS i podatków za okres wskazany w decyzji. W konsekwencji oznacza to, że pracodawca będzie zobowiązany do opłacenia składek i podatków od wynagrodzenia pracownika na-

wet za pięć lat wstecz – wyjaśnia Julia Sośniak, asystentka prawna, oraz Katarzyna Hiller, radczyni prawna z Kancelarii Żyglicka i Wspólnicy. Dodatkowo pracodawca będzie musiał przeliczyć faktury na pensje, odprowadzić zaległe składki ZUS i zaliczki na PIT, wystawić korekty PIT-11 i PIT-4R oraz poprawić deklaracje składane do ZUS. Projekt przewiduje też przyznanie inspektorom PIP dostępu do danych z ZUS i Krajowej Administracji Skarbowej.

Zdaniem pracodawców istnieje obawa, że tak szerokie uprawnienia mogą być nadużywane i prowadzić do nadmiernej biurokracji. Obecnie PIP ma uprawnienia do kontroli legalności zatrudnienia, ale nie ma prawa do automatycznego przekształca-



Związki zawodowe i rząd chcą ograniczyć nadużycia umów śmieciowych, podczas gdy pracodawcy podkreślają, że umowy cywilnoprawne są potrzebne w branżach takich jak IT, doradztwo i medycyna | fot. AdobeStock/d

nia umów cywilnoprawnych w umowy o pracę – tylko sąd może to ustalić. – Sprzeciwiamy się propozycjom zawartym w projekcie ustawy i apelujemy o rezygnację z zaproponowanych przepisów. Już od kilku lat kolejne rządy zapowiadały zmiany w funkcjonowaniu umów cywilnoprawnych – od pełnego ich ozusowania po wprowadzenie mechanizmów większej kontroli takich umów. Uważamy, że koniecz-

ne jest przeprowadzenie w tej sprawie rzetelnych konsultacji z partnerami społecznymi – twierdzi prof. Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan, przewodniczący zespołu RDS ds. prawa pracy.

Związki zawodowe i rząd zgodnie wskazują jednak, że potrzebne jest ograniczenie nieprawidłowości związanych z nadużywaniem umów-zleceń i pracy na tzw. śmieciówkach. Konfederacja Lewiatan i in-

ne organizacje pracodawców wskazują jednak, że umowy cywilnoprawne są pożądaną formą prowadzenia działalności gospodarczej np. w branży informatycznej, doradztwie czy ochronie zdrowia. „Dotychczas tylko niewielka liczba umów cywilnoprawnych jest kwestionowana przez Państwową Inspekcję Pracy i sądy. Realia naszego rynku pracy, niski poziom bezrobocia oraz duży popyt na pracę powodują, że o wyborze formy zatrudnienia decydują w praktyce sami pracownicy” – zaznacza Lewiatan. Szacuje się, że decyzje inspektora PIP zamieniające umowy-zlecenia czy B2B w etat spowodują po stronie pracodawcy konieczność dopłaty wstecz nawet setek tysięcy złotych.

– Projekt ustawy zawiera więcej rewolucyjnych zmian – podkreślają prawniczki z Kancelarii Żyglicka i Wspólnicy. – W zakresie cyfryzacji czynności PIP to możliwość przeprowadzania kontroli zdalnych (np. oględziny miejsca pracy przez kamerę), przesłuchiwanie świadków online, przekazywania kopii dokumentów w postaci elektronicznej czy sporządzania protokołów i decyzji w formie elektronicznej – wskazują. Projekt zakłada podwojenie maksymalnych wysokości grzywien za naruszenia przepisów prawa pracy – nawet do 90 tys. zł.

REKLAMA



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**
Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



Ukraińcy mają chrapkę na Carrefoura

HANDEL \ Czarnym koniem w wyścigu o przejęcie Carrefoura może okazać się należąca do ukraińskiej Fozzy Group sieć sklepów Silpo, zgłaszająca już od kilku lat ambicje zaistnienia w Polsce. Ich plany może pokrzyżować rząd, wystawiając do gry Krajową Grupę Spożywczą.

Fozzy weszło już do Polski, przejmując 90 proc. udziałów w zarejestrowanej pod koniec 2023 r. spółce, która na zasadach franczyzy prowadzi w Poznaniu sklep sieci Carrefour. Fozzy zdążyło już więc pozyskać nieco informacji o funkcjonowaniu Carrefoura w Polsce, szczególnie franczyzowej części biznesu Francuzów. Silpo jest w tym niewielkim projekcie głównie inwestorem finansowym. Jednak Wołodimir Kostelman, właściciel Silpo, ma chrapkę na stworzenie sieci supermarketów w Polsce.

W 2022 r. Fozzy Group wynajęło zewnętrznych doradców do pomocy w rozpoznaniu

polskiego rynku i szans rozwoju na nim. Teraz nadarza się okazja do przejęcia aktywów. We wrześniu ujawniono, że Carrefour szykuje się do sprzedaży swoich sklepów w Polsce. Francuski operator na koniec drugiego kwartału br. miał na naszym rynku 768 sklepów, w tym 95 hipermarketów, 148 supermarketów, siedem dyskontów (Supeco) oraz 518 sklepów convenience (głównie Carrefour Express). Carrefour jest też właścicielem 40 centrów handlowych.

– Główną zaletą potencjalnego wejścia Silpo do Polski jest duża populacja żyjących tu Ukraińców, licząca około 1,5 mln osób – skomentował

dyrektor firmy badawczej GT Partners Ukraine Igor Guglya dla portalu Wiadomoscihandlowe.pl. – Sieć dobrze zna swoich klientów, ich preferencje i jest w stanie skutecznie dopasować asortyment do ich zainteresowań. To ogromna zaleta – podkreśla. To, co jednak będzie trudne dla Silpo, to logistyka. Najbliższe centrum dystrybucyjne Silpo znajduje się we Lwowie. To ponad 200 km od Lublina i ponad 300 km od Krakowa. Bez własnego centrum dystrybucyjnego w Polsce obsługa dużej liczby supermarketów będzie utrudniona. Według naszych szacunków, nawet obsługując samych obywateli Ukra-

iny w Polsce, potrzebna będzie sieć co najmniej 150-200 sklepów – wskazał ekspert.

Wystawienie aktywów Carrefoura na sprzedaż to także okazja do przejęcia sieci dla polskiego kapitału. Rząd Zjednoczonej Prawicy przygotowywał Krajową Grupę Spożywczą do budowy sieci sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych, ale utworzenie nowego rządu przerwało jej realizację. Spółka zdążyła zastrzec znak towarowy polskie-smaki.pl. Pod tą domeną działa sklep internetowy grupy. Ostatnio Marek Sawicki z PSL wezwał rząd do dokapitalizowania KGS, by mogła stanąć do gry o polskie aktywa Carrefoura. Byłby to powrót do pomysłu stworzenia państwowej sieci sklepów, która mogłaby skutecznie konkurować na rynku, mając wsparcie polskich rolników.

Lucyna Piwowska



DEFICYT BUDŻETU PRZEKROCZYŁ JUŻ 200 MLD ZŁ

FINANSE \ Deficyt budżetu państwa po wrześniu br. wyniósł ponad 201,4 mld zł – podało w środę Ministerstwo Finansów. Wydatki budżetu po wrześniu sięgnęły prawie 616,99 mld zł, co stanowi 66,9 proc. planu na cały rok, a dochody przekroczyły 415,5 mld zł, czyli blisko 66 proc. kwoty dochodów zaplanowanych na cały rok.

BILANS \ Zyski kapitałowe i dywidendy zaczynają drenować naszą gospodarkę bardziej niż kiedykolwiek wcześniej

Deficyt na rachunku bieżącym Polski eskaluje

W sierpniu 2025 r. Polska odnotowała deficyt na rachunku bieżącym sięgający blisko 3,1 mld euro – to ponaddwukrotnie więcej niż miesiąc wcześniej. Wzrost ten nie jest jedynie chwilowym wstrząsem sezonowym, a obrazuje pogłębienie nierównowag w handlu towarowym, wzrost zobowiązań wobec inwestorów zagranicznych oraz strukturalne słabości, które coraz mocniej wystawiają polską gospodarkę na ryzyka finansowe.

Paweł Woźniak

Gdy na rynkach często mówi się o wzrostach PKB, słabości bilansu zewnętrznego mogą pozostać niezauważone. Tymczasem dane za sierpień 2025 r. rzucają cień na optymizm: deficyt rachunku bieżącego ukształtował się na poziomie niemal 3,1 mld euro, podczas gdy miesiąc wcześniej wyniósł około -1,4 mld euro. Przekroczenie konsensusu rynkowego – zakładano deficyt na poziomie około -1,1 mld euro – pogłębia zaskoczenie analityków.

Za tym ujemnym saldem kryje się kilka kluczowych czynników, które nie wydają się sezonowym wybrykiem, lecz symptomem poważniejszych nierówności. Po pierwsze, pogorszenie bilansu handlowego – eksport w ujęciu euro obni-

żył się o 1,4 proc. rok do roku, import spadł o 1,2 proc., lecz struktura tych zmian jest alarmująca.

Wartościowo deficyt w obrotach towarowych sięgnął aż -2,147 mld euro (uwzględnia-

jąc rewizje historycznych danych) w sierpniu. To oznacza, że nawet przy umiarkowanym spadku importu polskie firmy tracą konkurencyjność eksportową.

Wartościowo deficyt w obrotach towarowych sięgnął aż -2,147 mld euro (uwzględniając rewizje historycznych danych) w sierpniu. To oznacza, że nawet przy umiarkowanym spadku importu polskie firmy tracą konkurencyjność eksportową. Po drugie, deficyt dochodów pierwotnych nasilił się dramatycznie (-3,887 mld euro w pojedynczym miesiącu). To efekt rosnących wypłat inwestorom zagranicznym: zyski kapitałowe i dywidendy zaczynają drenować naszą go-

spodarkę bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Sytuacja staje się jeszcze bardziej niepokojąca w ujęciu tzw. roku płynnego (tj. 12 miesięcy wstecz). Saldo rachunku bieżącego pogłębiło się do -1,0 proc.

**\\ Zaskakująco wysoki deficyt w obrotach bieżących w sierpniu przy spadku obrotów towarowych powinien być punktem zwrotnym w dyskusji o granicach naszej niezależności makroekonomicznej. **

PKB z wcześniejszych -0,8 proc. PKB. W ciągu kilku miesięcy – od wartości leżących w granicach bezpiecznych – do poziomów, które zaczynają ograniczać manewry polityki pieniężnej i fiskalnej.

W relacji z sąsiadami Polska wygląda obecnie gorzej. Analizy PKO BP przewidują, że deficyt jeszcze się pogłębi. W porównaniu z Czechami czy Węgrami nasza ekspozy-

cja na przepływy kapitałowe i zależność od zewnętrznego finansowania staje się wrażliwym punktem. MFW w swoich prognozach także zakłada w 2025 r. ujemne saldo rachunku bieżącego Polski – rzę-

du -0,7 proc. PKB, z możliwością pogłębienia do -0,8 proc. w 2026 r. Co więcej, mimo iż nadwyżka w usługach (np. eksport usług cyfrowych) nadal stanowi bufor, jej moc maleje wobec rosnących kosztów pracy i konkurencji globalnej.

W tym kontekście deficyt sierpniowy nie jest jedynie „większy niż zwykle” – to sygnał alarmowy. Polska przechodzi fazę, w której stabil-

ność zewnętrzna zaczyna być coraz mniej trwała. O ile dopóki rachunek kapitałowy i napływ inwestycji bezpośrednich będą w stanie skompensować ujemne saldo bieżące, turbulencje mogą pozostać stłumione, o tyle każde globalne zawrowanie (zmiana stóp procentowych na świecie, zaostrzenie inspekcji regulacyjnej dla inwestorów czy spowolnienie w strefie euro) może gwałtownie odsłonić słabości. Władzom pozostaje pytanie: czy nadgonimy eksportem i innowacjami, czy pójdziemy drogą zwiększonego zadłużenia i zewnętrznej zależności? Zaskakująco wysoki deficyt w obrotach bieżących w sierpniu przy spadku obrotów towarowych powinien być punktem zwrotnym w dyskusji o granicach naszej niezależności makroekonomicznej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





fot. Wikipedia/d

Karel Čapek

(1890–1938) czeski pisarz, prozaik, propagator fantastyki naukowej

\\ Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie,
lecz tam, gdzie się kłamstwo akceptuje. \\

OPINIE \ Kto wierzy, że zakłócenia w meczu Litwa–Polska spowodowała rosyjska „ingerencja w łącza satelitarne”?

Na kłopoty – cyberatak. TVP i KO kpią z ludzi w żywe oczy

Ileż razy w ostatnich miesiącach słyszeliśmy o cyberatakach i zewnętrznej ingerencji, które – gdy przychodziło co do czego – nie były potwierdzone przez prokuraturę, służby i sąd? Ostatni przykład to problemy techniczne TVP w likwidacji podczas meczu Litwa–Polska. Znowu słyszeliśmy tę samą śpiewkę. Dziwna depesza PAP o mobilizacji? Cyberatak. Strona KO przed wyborami prezydenckimi? Jasne, że Rosjanie. W ten sposób politycy i działacze TVP nie tylko się kompromitują, ale jeszcze osłabiają czujność zwykłych ludzi, którzy nie uwierzą, że awaria systemów infrastruktury krytycznej czy kolejne podpalenie są robotą rosyjskich sabotażystów.

Grzegorz
Wszółek

Ostatni mecz reprezentacji Polski w piłce nożnej przeciwko Litwie odbił się szerokim echem w mediach nie tylko za sprawą zwycięstwa podopiecznych Jana Urbana 2:0, którzy pewnym krokiem zmierzają w stronę eliminacyjnych barażów do przyszłorocznych mistrzostw świata w Stanach Zjednoczonych. Tematem numer jeden po meczu były przysięgi kilku tysięcy kibiców Biało-Czerwonych na trybunach, którzy przez całe spotkanie nie dawali dosłownie spokoju Donaldowi Tuskowi, wykrzykując słynne „Donald, matole, twój rząd obalą kibole”. Jakoś bez echa przechodziły natomiast kłopoty z transmisją meczu Polaków w TVP i TVP Sport. Transmisja się zawieszała, a w ostatnich minutach starcia w Kownie zamiast obrazu z murawy widzowie otrzymali retransmisję przedmeczowego studia z udziałem z Roberta Podolińskiego i Bogdana Zajęca.

TVP Sport ciągle atakowane przez „hakerów”

I tu zaczyna się robić ciekawie. Bo niemal z chwilą startu widowiska na profilu TVP Info na portalu X (dawniej Twitter) czytaliśmy: „Operator satelitarne Eutelsat informuje o obecnej ingerencji w łącza satelitarne, za pośrednictwem których ma być transmitowany mecz Litwa–Polska. W związku z tym mogą wystąpić zakłócenia lub przerwy w transmisji. Trwają działania mające na celu zabezpieczenie transmisji”.

W trakcie spotkania na Litwie od razu pojawiły się

w sieci domysły, że przyczyną wizualnej katastrofy jest nieprzyjemna dla Tuska atmosfera na stadionie. Przyznam, że tak dalece moja wyobraźnia nie sięga, by TVP w likwidacji cenzurowała mecz z powodu okrzyków, przez które premier i jego wyborcy mogli poczuć się skonfundowani. Bardziej obstawiałem typowe problemy techniczne, które już w przeszłości – o czym zaraz – się zdarzały. Dzień po meczu pojawiła się znana dobrze śpiewka o cyberataku na transmisję z niedzieli. – Chcieliśmy mieć jasny komunikat w tej sprawie od Eutelsatu, żeby nikt nam nie zarzucił robienia niepotrzebnego zamieszania. Nie wiemy, kto za tym stał. Eutelsat też nie wie – powiedział Jakub Kwiatkowski, dyrektor TVP Sport, za kadencji którego – akurat tak się składa – w ciągu dwóch lat było więcej ataków na sportową redakcję TVP niż inne media sportowe na świecie.

Tylko naiwny by sądził, że ktoś nie zwróci się do operatora transmisji z pytaniem, czy faktycznie wystąpiła „obca ingerencja” – w domyśle rosyjska – w łącza satelitarne. „Przed meczem TVP zgłosiło zakłócenia zaobserwowane na ich segmencie. Zgodnie z naszą procedurą natychmiast zbadaliśmy zgłoszenie, ale w tym czasie nie wykryliśmy żadnych zakłóceń. (...) Nie otrzymaliśmy żadnych próśb o aktywowanie rozwiązania łagodzącego ani żadnych dodatkowych zgłoszeń o zakłóceniach. Zgodnie z naszą wiedzą przepustowość segmentu była zatem wolna od zakłóceń, a transmisja na żywo została wyemitowana bez przerw” – zakomunikował Eutelsat dziennikarzom portalu Niezależna.pl. Skoro TVP skarżyła się na proble-

my techniczne, dlaczego nie skorzystała z opcji pokazania alternatywnej transmisji od operatora? I jeśli dyrektor Kwiatkowski z pełnym przekonaniem mówił, że Eutelsat „nie wie, kto za tym stoi” – sugerując, że nie ma wątpliwości, że doszło do cyberataku – to jak to się stało, że firma odpowiadająca za przekaz telewizyjny nie potwierdziła tej wersji?

Odpowiedzi w pełni satysfakcjonującej na to pytanie zapewne nie znajdziemy, ale możemy lekko cofnąć się w czasie, by pokazać, że to nie jest pierwszy raz, kiedy TVP lub partia nią zarządzająca uskarżają się na wschodnie dywersje, a ostatecznie nie ma to nic wspólnego z prawdą. TVP Sport przeżyła podobną historię na Euro 2024. Wtedy scenariusz był analogiczny – grupowe mecze Polaków z Holandią i Austrią zostały przerwane, co szczególnie dotknęło śledzących transmisję na stronie internetowej stacji. „Około godz. 15 Telewizja Polska odnotowała atak DDOS przeprowadzony z adresów IP zlokalizowanych na terenie Polski. Po niecałej minucie zaczęliśmy działania przy współpracy z operatorami krajowymi, które doprowadziły do mitygacji ataku. Służby IT przywróciły usługi” – tłumaczył Kwiatkowski w komunikacie po spotkaniu Biało-Czerwonych z Holandią. Dowodów na rzekomy atak hakerski – do dzisiaj żadnych. Za to w sieci pełno ekspertów pisało, że nie wytrzymały serwery TVP z ponadstandardowym zainteresowaniem wydarzeniem.

Cyberatak na lokalnego działacza PO

Dziwnym trafem na cyberataki narażone są tylko instytucje rządowe – a to padają jej ofiarą transmisje TVP

Sport, innym razem Platforma Obywatelska. – Cyberatak na system informatyczny Platformy. Zaczęła się obca ingerencja w wybory. Służby wskazują na wschodni ślad – grzmiał Donald Tusk 2 kwietnia. Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski nie pozostawiał niedomówień: „To dzieło hakerów z Rosji i Białorusi, które miało na celu zaszkodzić w kampanii wyborczej Rafałowi Trzaskowskiemu”. Uruchomiono ABW, informatyków z NASK, prokuraturę. I co? Nic nie wiadomo o wszczęciu śledztwa, a według informacji Radia Zet sprzed pół roku lokalny działacz PO wpadł w sidła hakerów, którzy uzyskali dostęp do jego skrzynki mailowej, z której wysyłano wirusa. Taki to był „wschodni ślad”, który polegał na celowym rozkręcaniu hysterii, by skleić kandydata Karola Nawrockiego z Rosjanami i pozycjonować się w roli przeciwników Władimira Putina. Jak w związku z tym faktem brzmiały słowa wicepremiera Gawkowskiego z TVN24 po „cyberataku”? – Zidentyfikowaliśmy, że atak przyszedł z grup, które są związane z rosyjskim i białoruskim wywiadem. Miał skompromitować w jakikolwiek sposób Rafała Trzaskowskiego. To się nie udało, bo parasol wyborczy zadziałał – opowiadał minister cyfryzacji. – Jesteśmy jako Polacy najbardziej atakowanym państwem w Unii Europejskiej. Polska jest na hybrydowej wojnie z Rosją – dodawał, by wywołać efekt mrozący u widzów.

Tymczasem jedyną zagraniczną ingerencją w niedawne wybory była ta dokonana w mediach społecznościowych przez Akcję Demokrację we współpracy z austriacko-

węgiorską firmą Estratos. Na kampanię oczerniającą Karola Nawrockiego i Sławomira Mentzena poszedł co najmniej milion złotych. Robiono z kandydatów prawicy na prezydenta współpracowników Władimira Putina, przestępców, faszystów. Spoty zamieszczali sztabowcy Rafała Trzaskowskiego, który nieudolnie zaręczał, że nie ma nic wspólnego z procederem. Kampania była obrzydliwa, najgorsza od wielu lat, połączona zresztą z nagonką na opozycję w mediach publicznych, a do akcji wkraczała też jedna ze stacji na liście strategicznych podmiotów dla rządu. Prokuratura wszczęła nawet śledztwo. Efektów postępowania do dziś nie znamy, choć śledztwo nie powinno być wybitnie trudne – wystarczy zajrzeć w przelewy Akcji Demokracji i przesłuchać wszystkich odpowiedzialnych za internetową aktywność działaczy oraz polityków. Finansowanie kampanii ze środków zagranicznych jest niezgodne z Kodeksem wyborczym i powinno prowadzić do zablokowania funduszy z budżetu państwa dla KO, a także stawiania konkretnych zarzutów tym, którzy brali udział w czarnym pijarze.

Depesza PAP – nie wykryto sprawców

Moją hipotezę o wykorzystaniu zagrożenia wschodnią aktywnością przez rządzących potwierdza zresztą kolejny „cyberatak”, który miał miejsce co najwyżej w głowach spindoktorów Koalicji Obywatelskiej i podległych jej mediów. W ubiegłym tygodniu dowiedzieliśmy się, że Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy umorzenie postępowania ws. rzekomego ataku na Polską Agencję Pra-



Źródło: Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Andrzej Nowak

profesor historii, doradca prezydenta Karola Nawrockiego. Wypowiedź z debaty organizowanej przez AFD w Berlinie

\\ Chodzi o hierarchizację ofiar czy tworzenie pozornych „różnorodnych tożsamości” ofiar zamiast przyjmowania faktów. Polaków mordowano za bycie Polakami. Więźniarki w Ravensbrück były tam, bo były Polkami czy Francuzkami, a nie z innego powodu. \\

sową z powodu niewykrzycia sprawców. W jego wyniku medium 31 maja 2024 r. miało zamieścić depezę o powszechnej mobilizacji 200 tys. Polaków w celu uczestnictwa w misji wojskowej na Ukrainie. Gawkowski zaledwie kilka godzin od opublikowania tekstu, który następnie został usunięty, ocenił, że to „najpoważniejszy incydent w historii polskich mediów” i – cóż za zdziwienie – cyberatak, wiadomo przez kogo inspirowany.

ABW i prokuratura nie znalazły żadnych dowodów na wschodnią aktywność, choć – co oczywiste – to Rosji najbardziej zależy na wywołaniu paniki i dzieleniu społeczeństwa kraju przyfrontowego. Sytuacja rzeczywiście była poważna, bo z PAP korzystają niemal wszystkie redakcje internetowe, a te największe mają wykupiony abonament i z racji traktowania agencji jako poważne źródło informacji mogą przeklejać teksty na swoje portale. Nie ma jednak cienia dowodu na to, że nastąpił cyberatak, co potwierdza decyzja sądu. I – jak zwykle – nikt do tematu nie wraca, zamyka się go jak ostatnią stronę książki. Nie istnieje już temat „cyberataku” na PO, mało kto informował o decyzji sądu ws. depezy PAP, zeszłoroczne Euro ulotniło się jak epizody sprzed dekad. Tak działa machina polityki, w której codziennie bombardowani jesteśmy tysiącami różnych wiadomości.

Dlaczego wprowadzanie paranoi z cyberatakami jest tak groźne? Bo Rosjanie i Białorusini rzeczywiście ich dokonują, prowadząc wobec Polski wojnę hybrydową. Czasem ma ona bezpośrednie i niezwykle groźne reperkusje, choćby w postaci podpalen magazynów, hal z oponami, składów śmieci, a nawet budynków mieszkalnych. Nie ma wątpliwości, że epidemia pożarów, która trwa od kilkunastu miesięcy, to nie efekt ocieplenia klimatu, lecz zewnętrznej ingerencji. Tyle że wmawianie Polakom, że nie mogą obejrzeć w spokoju meczu, „bo Rosjanie”, jest niezwykle szkodliwe i osłabia czujność. Niedługo nikt nie będzie wierzył w rosyjski i wkład w ataki na infrastrukturę krytyczną, rządowe serwery czy numery alarmowe. Czy tego właśnie chcą Donald Tusk i jego media, za przeproszeniem, publiczne?

POLITYKA \ Angela Merkel nieopatrznie wyjawiała prawdę o roli Niemiec w europejskiej polityce bezpieczeństwa

Podziękujmy Merkel. I wchodźmy w zwarcie z Niemcami

Wypowiedź byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel, w której stwierdziła ona, że z powodu sprzeciwu Polski i państw bałtyckich nie mogła, wspólnie z prezydentem Francji Macronem, stworzyć w 2021 r. nowego modelu negocjacyjnego z Rosją, wywołała oburzenie polskiej prawicy. Niesłusznie. Właściwie to powinniśmy za te słowa nawet podziękować niemieckiej promotorce Donalda Tuska.



Dawid Wildstein

Nie zmienia to faktu, że sam wywiad, w którym padła inkryminowana wypowiedź (transmitowany na youtubowym węgierskim kanale Partizan), pełen był bzdur i fejków. Chyba najbardziej skandaliczne było stwierdzenie Merkel, absolutnie kontrfaktyczne, że to dzięki porozumieniom mińskim Ukraina „miała czas się dozbierać”. Dziś już dobrze wiemy, kto tak naprawdę, dzięki wsparciu ówczesnej kanclerz, budował w latach 2015–2022 militarną maszynę śmierci.

Patronka Tuska demantuje kłamstwa PO

Jednak samo stwierdzenie Merkel o sprzeciwie Polski i państw bałtyckich nie było z jej strony oceną, tylko stwierdzeniem faktu. Jej słowa należy więc traktować jako relację świadka, bardzo dla nas ważną i pozytywną. Po pierwsze dlatego, że, co absolutnie fundamentalne, Merkel zadała gigantyczny, właściwie ostateczny cios narracji PO o „rosyjskim PiS-ie”. Wprost przyznała, że kiedy ona i przywódca Francji jeszcze wierzyli w możliwość dogadania się z moskiewskim dyktatorem, władze Polski zachowywały się trzeźwo, i jak pokazały późniejsze wydarzenia, właściwie oceniały sytuację geopolityczną. Od tego momentu, w każdej sytuacji, w której cyngle „Gazety Wyborczej”, „Newsweeka” czy TVN, pseudoekspert pokroju Tomasza Piątko albo polityk PO, np. Sikorski czy sam Tusk, będą powtarzać brednie o „putinowskich sympatiach PiS-u”, wystarczy

im zacytować słowa Merkel i przypomnieć, że przecież to największy autorytet, sojusznik, a wręcz opiekun dzisiejszego „uśmiechniętego premiera”.

Po drugie, powinniśmy podziękować Merkel za to, że przypomniła ona o roli, jaką odegrały Niemcy w wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Tu sprawa jest prosta. To one umożliwiły ten atak Putinowi. To one uzbroiły rosyjskiego dyktatora (nawet, jak się okazuje, chciały szkolić jego wojska!), zapewniając mu gigantyczne pieniądze, to one tworzyły z Rosją sieci zależności, pozwalające obu tym krajom dominować nad Europą Środkowo-Wschodnią, w końcu to one blokowały ochronę państw zagrożonych rosyjskim imperializmem, torpedując każdy projekt włączania ich do NATO czy zacieśniania współpracy wojskowej. Powyższe krótkie przypomnienie elementarnych faktów jest istotne głównie dlatego, że Niemcy, mimo iż przyjęły antyrosyjską retorykę, to w wielu kluczowych kwestiach nadal działają, mniej lub bardziej bezpośrednio, na rękę Putinowi. Tak więc słowa Merkel to idealna okazja, żeby przyjrzeć się prawdziwej twarzy Berlina ukrytej pod maską proukraińskich sloganów. I jest to nadal lico sojusznika Putina.

Kolejne prezenty dla Putina

Zacznijmy od niemieckiego skrajnego antyamerykanizmu, który od czasu Trumpa wygląda wręcz na obsesję. Jego skutki są dla nas niezmiernie groźne. Najmocniej widać to w podważaniu roli NATO. Za mrzonkami o przyszłej armii europejskiej, która ma nas obronić przed Rosją, idą bardzo konkretne projekty, takie jak słynna rezolucja o bezpieczeństwie przy-

jęta przez unijny parlament. Wcielenie jej w życie oznaczałoby uniemożliwienie państwom Europy Środkowo-Wschodniej prowadzenia samodzielnej polityki obronnej oraz, co chyba, ujmując kolokwialnie, „najgrubsze”, zablokowanie im możliwości bilateralnych stosunków w tej materii z USA.

Trudno sobie wyobrazić lepszego prezentu dla Kremla. Jednak nie tylko w kwestiach transatlantyckich i obronnych Niemcy współgrają z Rosją. Ostatnio do debaty publicznej bardzo mocno wróciła kwestia umowy Mercosur oraz paktu migracyjnego. Przy okazji Mercosuru wskazuje się na problemy polskiego rolnika, zaś przy pakcie na bezpieczeństwo Polaków. Nie zapominajmy jednak, że obie te inicjatywy, których cel jest oczywisty, a jest nim niemiecka supremacja w obrębie UE oraz dalsze pozabawianie suwerenności państw członkowskich, nawet w tak kluczowych sprawach, jak skład etniczny społeczeństwa, są na rękę Moskwie.

Jeśli chodzi o Mercosur, wiadać zacieśnienie współpracy z krajami będącymi geopolitycznie wręcz satelitami interesów rosyjsko-chińskich. Jeśli o pakt migracyjny chodzi, to wręcz zaproszenie dla Putina do tworzenia fal migracyjnych oraz grania kolejnymi hybrydowymi atakami na rubieżach UE (pamiętajmy, że Rosja ma nadal znaczne wpływy na Bliskim Wschodzie, ale i kontroluje kluczowe dziś terytoria w centralnej Afryce). W końcu wspomniany Mercosur przypomina nam o kwestii chińskiej. Od początku wojny obserwujemy intensyfikację relacji gospodarczych między Berlinem a Pekinem. Kontrolowane zaś przez Niemcy instytucje unijne potrafią wprost mówić o konieczności zastą-

pienia Stanów Zjednoczonych Chinami. Przypomnijmy więc, że władza w Pekinie jest głównym powodem, dla którego Rosja jest w stanie wciąż prowadzić tę wojnę.

Nie bać się zwarcia jak prof. Nowak

Warto na zakończenie, w kontekście tego, co opisałem powyżej, spojrzeć na historię, jaką urządziła Platforma Obywatelska i jej tuby propagandowe, od TVN, Onetu po „Wyborczą” czy „Newsweeka”, w sprawie prof. Andrzeja Nowaka i jego wystąpienia na konferencji AFD.

Faktycznie, AFD w wielu przypadkach prezentuje poglądy sprzeczne z polską racją stanu. Profesor miał jednak odwagę stanąć przed politykami tej formacji, wejść z nimi w polemikę i twardo zaznaczyć polski interes. Jakże różni się to od postawy obecnej patowładzy, której reprezentanci mają usta pełne antyrosyjskich frazesów, ale zawsze gdy przychodzi powiedzieć „sprawdzam”, popierają berlińskie inicjatywy będące na rękę Putinowi. Co więcej, Niemcy i ich prorosyjskie ciągoty nie znikną nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nadal imperialna pozycja Berlina w Unii Europejskiej jest możliwa tylko poprzez współpracę z Moskwą. Jednocześnie Niemcy są także dla nas kluczowym partnerem w obrębie Unii Europejskiej. Musimy więc umieć z tym państwem i współpracować, i – gdy przychodzi do obrony własnych interesów – wchodzić bez strachu w zwarcie. Przedstawiać naszą rację stanu, zamiast urządzać kolejny hołd berliński, jak zrobił to swego czasu Radosław Sikorski. Jak pokazał casus prof. Nowaka, środowisko prezydenckie jest w stanie podjąć taką grę. Obecna patowładza skupiona wokół premiera – nie.



FILM \ W kinach oglądać można dokument Błażeja Hadro „Beczka. Bierzemy odpowiedzialność”. Film opowiada o legendarnej krakowskiej wspólnocie akademickiej, której powstanie zainspirował kardynał Karol Wojtyła. Produkcja ukazuje, jak kolejne pokolenia studentów i duszpasterzy dojrzewały do odpowiedzialności, wiary i zaangażowania w życie Kościoła. To także obraz głęboko zakorzeniony w historii Polski.

SZTUKA \ Czarny karnawał – spotkanie Jamesa Ensora i Witolda Wojtkiewicza

Scenografia, która zasługuje na muzealnego Oscara

Wystawa „Czarny karnawał. Ensor / Wojtkiewicz” w Muzeum Narodowym w Warszawie działa jak spektakl, w którym scenografia nie jest tłem, lecz jednym z głównych aktorów. To pierwsze w Polsce tak obszerne spotkanie Jamesa Ensora i Witolda Wojtkiewicza. Dzięki aranżacji ich obrazy wchodzą ze sobą w prowokujący dialog. Połączenie obrazów, lalek, masek i dźwięku przekształca oglądanie w doświadczanie – tytułowy karnawał zaczyna się od progu wejścia i trwa do ostatniego kadru ekspozycji.

Anna Krajkowska

Scenografia tej wystawy to kształtowana opowieść, a nie katalog wnętrz. Autorzy zaplanowali ekspozycję jak spektakl z sześcioma aktami: lalki i maski wprowadzają, „Zielony Balonik” zdradza źródła, „Karnawał” rozwija barwny temat, „Na wiec!” odsłania satyrę, „Z dziecięcych pól” wprowadza niepokój, a „Thanatos” zamyka rytuał. Każda sala ma własny charakter, paletę kolorów i rytm, dzięki czemu przejście między nimi nie jest przypadkową ścieżką między obrazami. Kukielki i maski wchodzą w dialog z postaciami malarskimi, potęgując wrażenie, że obrazy żyją poza ramami płótna.

Na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie spotyka się dwóch artystów, którzy fizycznie nie spotkali się nigdy, wyrosli z różnych kultur i tradycji. Łączyła ich epoka i nie poczuła absurdu świata. Sztuka Ensora i sztuka Wojtkiewicza zrodziły się z buntu – wyjaśnia dyrektor MNW Agnieszka Lajus. – Uznali groteskę. Uznali ekspresję polegającą na ironii, na łączeniu przeciwieństw – dopowiada kuratorka Joanna Kilian.

James Ensor (1860–1949) to czołowy belgijski malarz związany z nadmorską Ostendą,

gdzie prowadził atelier i czerpał tematy ze scen miejskich: karnawału, tłumów i wzburzonego morza. Był prekursorem ekspresjonizmu – używał intensywnej palety, deformacji postaci i groteskowych motywów, by wyrazić emocje. Fascynacja maską i paradą uczyniła z jego obrazów teatralne, często prowokujące sceny, które jednocześnie bawią i niepokoją. Przekornie i dosadnie piętnował obłudę i głupotę. – Wszystkie jego obrazy z jednej strony są czarujące – ze względu na kolor i światło. Ale wyglądają też przerażająco przez pojawiające się na nich szkielety, demony i zamaskowane postacie, które zawsze odgrywają rolę naszego alter ego, a nawet całej ludzkości – wskazuje kurator Herwig Todts z Królewskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Antwerpii.

Witold Wojtkiewicz (1879–1909) – polski malarz i grafik związany z kręgiem Młodej Polski i krakowską bohemą; aktywny w środowisku kabaretu Zielony Balonik, dla którego projektował zaproszenia i dekoracje. Tworzył melancholijne, lalkowe wizje dzieciństwa, samotności i śmierci; często używał motywów klauna i pierrotta, by pokazać ludzką bezradność i groteskową stronę egzystencji. Jego postaci to ożywione

lalki, istoty na granicy jawy i snu, wyobcowane, często wykluczone. – Jego najbardziej znane obrazy przedstawiają dzieci. Dzieci w przebraniach księżniczek czy rycerzy, którzy na drewnianych konikach odgrywają swoje dramaty – zauważa kuratorka Kamilla Pijankowska-Badysiak.

Tytuł „Czarny karnawał” odsyła do czarnego humoru i czarnej komedii – form, które ironicznie podejmują tematy ponure i mroczne – i pełni funkcję klucza interpretacyjnego: metafory świata wywróconego na opak, zawieszonego między absurdem a melancholią, gdzie rozpacz miesza się z groteskowym humorem, a śmierć z witalnością. Przemysłane zestawienia obrazów obu twórców budują napięcie interpretacyjne – nie redukują artystów do jednego odczytania, lecz proponują serię konfrontacji, w których maska mówi więcej niż twarz.

Obok prac Ensora i Wojtkiewicza ekspozycja gęsto uzupełniona jest dziełami innych twórców epoki – m.in. Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weiss, Olgi Boznańskiej czy Leona Wyczółkowskiego – oraz wyjątkowymi obiektami kojarzonymi z teatrem: Szopką Krakowską Walentego Malika z 1923 r., lalkami, marionetkami, ma-



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

skami, strojami i innymi atrybutami karnawału. W programie wystawy są oprowadzania kuratorskie, warsztaty, wykłady oraz maskarada z konkur-

sem na najciekawszy kostium (25 października). Szczegóły programu dostępne są na stronie MNW. Ekspozycja będzie czynna do 11 stycznia 2026 r.

Seans dla odpornych

KINO \ Czy długi staż oznacza koniec namiętności, czy dopiero wtedy rodzi się prawdziwa bliskość? Ilona Ostrowska i Piotr Adamczyk w komedii o parze, która postanawia na nowo nauczyć się pożądania, stawiają pytania ważne, ale niestety nie zawsze pogłębione.

Basia i Grzegorz – małżeństwo z 25-letnim stażem – trafiają do spa z poradnikiem „Seks dla odpornych” i nadzieją, że weekend w ekskluzywnym hotelu tchnie nowe życie w ich relację. Reżyser przenosi na duży ekran spektakl Michele Riml i dokładnie kontrapunkt: młodą pa-

rę, która patrzy na bohaterów jak na „dziadersów”. Zderzenie dwóch światów to pomysł ciekawy, mogło z tego wyjść sporo iskier – w komedii i w obserwacji miłosnych generacji.

Ilona Ostrowska gra Basię z ciepłem i seksapilem. Piotr Adamczyk jako Grzegorz uosa-

bia cechy typowego mądrali, który wszystko wie najlepiej; w wielu scenach budzi sympatię i irytację zarazem (momentami przywodzi na myśl Adasia Miauczyńskiego z „Dnia świra”). Helena Englert i Miłkołaj Matczak wprowadzają do akcji impuls i młodzieńczy

luz, które miałyby wyostrzyć międzypokoleniowy kontrast.

Kłopot w tym, że została tu przekroczona cienka granica między zabawnym spojrzeniem na tabu a tanią przesadą. Wiele pomysłów wygląda, jakby zostały wrzucone na siłę, bo „tak trzeba”. Moda na prowokację i płytkie żarty wypacza obraz. Twórcy deklarują chęć otwartej rozmowy o seksie w dojrzałym wieku, a jednak w formie spektaklu teatralnego sprawdziłoby się to lepiej. Szkoda, bo Adamczyk, aktor z dużymi możliwościami, wiele razy pokazał, że potrafi

przenosić ciężar emocji. Tymczasem ponownie brnie w komediową tandetę.

„Seks dla odpornych” to film, z którego można się pośmiać i który w pewnym stopniu oswaja temat intymności w długich związkach. Niestety zadowala się byciem dobrze zagrana, lecz płytką komedią. Są tu udane momenty i znakomici aktorzy, których słyszeć – co wciąż jest rzadkością w polskich produkcjach – ale całość (mówiąc kolokwialnie) nie powala. Film w piątek wchodzi do kin.

(AnKraj)



MNIEJ ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH W OKRESIE KSZTAŁCENIA

STATYSTYKI \ W ramach planów MON zmniejszona zostanie liczba stanowisk etatowych dla żołnierzy zawodowych w okresie kształcenia z obecnych 8028 do 7800. Spadek odnotowano również wśród kształcących się żołnierzy DZSW z 4700 w tym roku do 4000 w 2026 r.



OBRONA NARODOWA/TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 16 PAŹDZIERNIKA 2025

15

REKRUTACJA DO WOJSKA POLSKIEGO \ Oddalają się plany budowy 300-tysięcznej armii

Rząd Tuska zmniejsza liczebność armii

Według planowanej przez MON liczby stanowisk etatowych na rok 2026 odnotowany będzie minimalny wzrost, jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych – ze 150 do ponad 155 tys. Ograniczenie przyjęć o kilkanaście tysięcy dotyczyło będzie jednak WOT i Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej (DZSW). – Dzisiaj rządzący poza hasłami na portalach społecznościowych nie mają nic do zaoferowania tym ludziom, którzy chcą służyć w Wojsku Polskim – mówi senator Prawa i Sprawiedliwości Wojciech Skurkiewicz.

Paweł Kryszczak

Posel Prawa i Sprawiedliwości (PiS) Mariusz Błaszczak poinformował w mediach o niepokojących danych dotyczących liczebności Sił Zbrojnych RP. W roku 2026 MON zaplanowało 40 tys. stanowisk służbowych w Terytorialnej Służbie Wojskowej. Jest to spadek o 4 tys. w porównaniu z rokiem 2025. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w przypadku Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. W tym roku było aż 35 tys. stanowisk etatowych w DZSW. W następnym ma być ich jedynie 20 tys.

Działanie to jest o tyle niezrozumiałe, że osoba po re-

alizacji 27-dniowego szkolenia podstawowego, a następnie 11-miesięcznego szkolenia specjalistycznego może złożyć wniosek o służbę zawodową, terytorialną czy rezerwową aktywną. Brak miejsc dla chętnych do DZSW ogranicza nie tylko możliwość rozbudowy wojsk zawodowych, ale również rezerwy i WOT. Drastycznie ograniczone zostaną stanowiska etatowe dla żołnierzy aktywnej rezerwy – z obecnych 30 tys. do 3 tys. w następnym roku. Minimalny wzrost zauważalny jest w kategorii żołnierzy zawodowych. W tym roku przewidziano 150 tys. stanowisk służbowych, a w następnym ma być to 155 841. Tego typu ruchy

znaczaco oddalają nas od realizacji ambitnych planów stworzenia 300-tys. armii oraz uderzają w plan budowy kilkuset-tysięcznych rezerw.

– Dzisiaj ograniczanie w poszczególnych segmentach możliwości służby w Wojsku Polskim liczby żołnierzy jest niedopuszczalne, tym bardziej że za naszą wschodnią granicą toczy się regularna wojna – mówi senator Prawa i Sprawiedliwości Wojciech Skurkiewicz.

Cięcia w przypadku stanowisk etatowych wynikają po części z minimalnego wzrostu wydatków na obronność w budżecie państwa o zaledwie 0,4 proc., co jest poniżej progu inflacji wyznaczonej w budżecie



Posel Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak poinformował w mediach o niepokojących danych dotyczących liczebności Sił Zbrojnych RP | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

na poziomie 3 proc. – Minister Kosiniak-Kamysz opowiada o wzrostach środków finansowych na obronność. To nijak się ma do faktów, które prezentuje Ministerstwo Finansów. Skupienie się na na Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych,

który może, a nie musi być uruchomiony przez ministra Domańskiego, pokazuje, że ci ludzie nie są przygotowani do pracy nad wyzwaniem związanym z bezpieczeństwem Polski i Polaków – kończy Skurkiewicz.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAMO	08:00 Serwis Info 08:20 Zaraz wracam (24) - serial 09:00 Ranczo (115) - serial 10:00 Komisarz Alex (1) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (388) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wichrowe wzgórza (277) - serial 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy - mag. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4576) - serial 18:45 Akcyjowa 38 (727) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Zaraz wracam (25) - serial 21:10 Ojciec Mateusz (431) - serial 22:10 Sprawa dla reportera 23:10 Ratunkowy - dok. 00:20 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 00:45 Profilerka Jastrzę (6) - serial 01:45 Tak to się robi w Mar-sylii (2) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3235) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Podróż po jeden uśmiech - rep. 12:25 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (304) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (763) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (251) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (305) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3235) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3236) - serial 20:45 Berlin Ku'damm 56 (7) - serial 21:50 Morderstwa w Hon-fleur - film kryminalny, Francja 2025 23:25 Rodzinka.pl (293) - serial 00:05 Candyman - horror, Kanada/USA 2021 01:50 Mała doboszka (3) - serial 02:40 Akcyjowa 38 (98) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (763) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (764) - serial 09:30 Trudne sprawy (963) - serial 10:30 Trudne sprawy (1334) - serial 11:30 Gliniarze (838) - serial 12:35 Gliniarze (839) - serial 13:35 Gliniarze (840) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1485) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1085) - serial 17:00 Gliniarze (1121) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4074) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Nasz nowy dom - reality show 21:40 Przyjaciółki (308) - serial 22:55 Jak zostać gwiazdą - komedia muzyczna, Polska 2020, wyk. Katarzyna Sawczuk, Maciej Zakościelny, Anita Sokołowska 01:20 Mamuśka - dramat obyczajowy, USA 1998	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:25 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny 06:30 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza 17:35 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki + Poland Daily 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather	06:00 Policjanci z Miami (11) - serial 07:00 Policjanci z Miami (12) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial 09:00 Unforgettable (10) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (133) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (134) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (9) - serial 12:50 Wspaniałe stulecie (10) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (606) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (607) - serial 15:50 Ranczo (127) - serial 16:55 Ranczo (128) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (926) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (927) - serial 20:00 Wasabi: Hubert zawodowiec - film sensacyjny, Francja/Japonia 2001, wyk. Jean Reno 22:00 Gliniarz z Beverly Hills 2 - komedia sensacyjna, USA 1987, wyk. Eddie Murphy 00:00 Przygodne historie Rzymian - komedia, Wielka Brytania 2019 02:00 Dzielnica strachu (406) - serial	07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Dzielnia niewiasta 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Odpust ku czci św. Jana Pawła II 14:00 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady 14:35 Puszcza Białowieska - leśny cmentarz 15:00 Po stronie prawdy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Sól ziemi 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:15 Rozmowy niedokoń-czone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

MUNDIAL 2026 \ 25 drużyn z eliminacji oraz trzech współgospodarzy mają już zapewniony udział w przyszłorocznych piłkarskich mistrzostwach świata, które wspólnie zorganizują USA, Meksyk i Kanada. We wtorek w tym gronie znalazły się: Anglia, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal, Katar i Arabia Saudyjska.

SZACHY \ Prowadziły od początku do końca

Polskie szachistki mistrzyniami Europy

Wielki sukces polskich szachistek! Nasze reprezentantki w gruzińskim Batumi wywalczyły drużynowe mistrzostwo Europy. W ostatniej rundzie Polki pokonały Azerbejdżan 2,5:1,5, zdobywając drugi mistrzowski tytuł w historii, po 20 latach przerwy. Gorzej spisali się panowie, zajmując dopiero 13. miejsce.

Artur Szczepanik

Bohaterką reprezentacji prowadzonej przez arcymistrza Marcina Dziubę była w ostatnim dniu imprezy Oliwia Kiołbasa, która na trzeciej szachownicy pokonała białymi Gulnar Mammadową. Zremisowały swoje partie Alina Kaszlińska z Chanim Balajajewą, Aleksandra Malcewska z Gowhar Bejdullajewą i Klaudia Kulon z Ajah Allahwerdijewą. W drużynie występowała także Monika Soćko, która grała we wszystkich pięciu drużynach, które zdobyły dla Polski medale.

Jedyny do wtorku mistrzowski tytuł Biało-Czerwone zdobyły 20 lat temu w Goeteborgu, w składzie: Iweta Radziejewicz, Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Dworakowska i Marta Zielińska. Polki w sumie pięciokrotnie stały na podium w drużynowych mistrzostwach Europy, bo dodatkowo w Heraklionie (2007) i Porto Carras (2011) były drugie, a w Warszawie (2013) – trzecie.



Polki na tytuł mistrzyni Europy czekały 20 lat | fot. Facebook/d

Zwycięstwo zapewniło Biało-Czerwonym 16 pkt w klasyfikacji końcowej i zwycięstwo w turnieju, gdyż utrzymały, a nawet powiększyły przewagę nad najgroźniejszymi konkurentkami. Srebrny medal z 14 pkt wywalczyła Ukraina, która w ostatnim dniu zremisowała z Armenią 2:2.

– Polki odniosły piękne i efektowne zwycięstwo, które potwierdza nasze miejsce w ścisłej światowej elicie – skomen-

tował prezes Polskiego Związku Szachowego i kierownik ekipy w Batumi, arcymistrz Radosław Jedynek. – Nasze zawodniczki w Batumi były u szczytu formy i prowadziły od początku do końca. Turniej zakończyły z kolosalną przewagą nad rywalkami, które nie potrafiły dostrzymać kroku naszym arcymistrzyniom. Fantastyczny turniej zagrała Kaszlińska, która z wynikiem 6,5 z dziewięciu partii osiągnęła wynik arcymistrza

męskiego. Wielki wkład w to osiągnięcie wniósł też trener kadry, arcymistrz Marcin Dziuba, dla którego jest to pierwszy tak wielki sukces w karierze szkoleniowej – dodał.

Punkty dla reprezentacji Polki w Batumi zdobyły: Kaszlińska – 6,5, Malcewska – 6 (obie wystąpiły we wszystkich meczach), Kiołbasa – 5,5, Soćko – 3,5, Kulon – 2. Kaszlińska i Soćko nie doznały porażki w turnieju.

Reprezentacja mężczyzn, która do turnieju open przystępowała z 13. numerem startowym, została sklasyfikowana właśnie na takiej pozycji, a więc zgodnie z siłą swojej gry, gromadząc 10 pkt – za trzy zwycięstwa, cztery remisy i dwie porażki. Zwyciężyła drużyna Ukrainy – 15 pkt, przed Azerbejdżanem i broniącą tytułu Serbią – po 13 pkt.

W ostatnim dniu Polska wyraźnie pokonała Słowację 3:1. Na ten wynik złożyły się wygrane białymi Szymona Gumularza z Viktorem Gazikiem i Jana Malka z Jurajem Druską na drugiej i czwartej szachownicy oraz remisy czarnymi Radosława Wojtaszka z Jergusem Pechacem i Pawła Teclafa z Samirem Sahidim na pierwszej i trzeciej.

Bez porażki zakończył turniej arcymistrz Wojtaszek, który zgromadził 5 pkt w ośmiu partiach, co dało mu siódme miejsce na pierwszej desce. Gumularz uzyskał 3,5, Teclaf – 5. Z dwóch debutantów Jakub Kosakowski zanotował 2 pkt, a najmłodszy w drużynie, 17-letni Malek – 4,5.

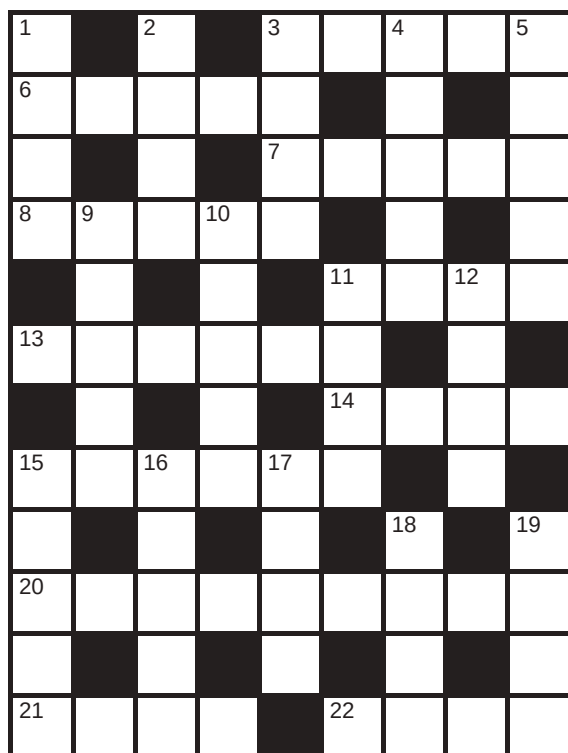
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

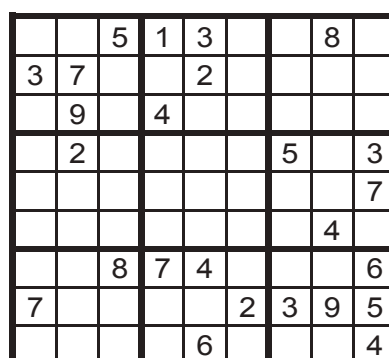
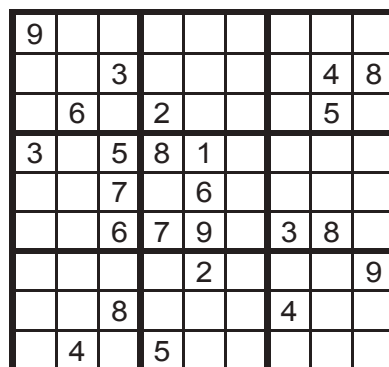
- 3) religia muzułmanów
- 6) rączy koń
- 7) zwój papieru
- 8) mała czarna z Jemenu
- 11) Pakt Północnoatlantycki
- 13) ogrodowy domek
- 14) atrybut Temidy
- 15) stolica Kanady
- 20) malowane u rąk
- 21) krążek lekkoatlety
- 22) imię Bismarcka

PIONOWO

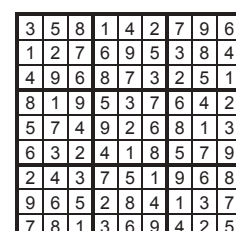
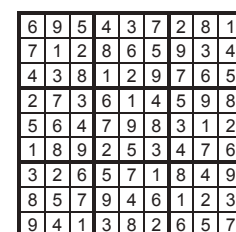
- 1) kursuje w poprzek rzeki
- 2) atak szalu
- 3) rybnie jajka
- 4) niewinny kwiat
- 5) baty, lanie
- 9) placek z jaj
- 10) australijski miś
- 11) tuż za kruchą
- 12) kraj nad Zatoką Gwinejską
- 15) zbędna resztką
- 16) sakiewka z talarami
- 17) czuły w zegarku
- 18) kwaśna przyprawa
- 19) duńskie klocki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.